

Ceny prenumeraty:
we Lwowiebez doręczenia do do-
mu miesiacznie

Słowo Polskie

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuarze działu gospodarczego, pasku w leksykonie gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastawieniem miejsc 25 proc. Zmniejszenie o 10 proc. droższe

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Żimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzyimiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

Nowe drogi ruchu zawodowego.

Syndykalistyczna idea niezależności związków zawodowych coraz więcej zwolenników zdobywa sobie w ruchu robotniczym. Postępy tej idei wywołują nieuchronne tarcia między jej bożownikami, a między partiami politycznymi, uparcie strzegącymi swoich wygasłych przywilejów i prerogatyw w stosunku do ruchu zawodowego.

Kiedy w jesieni r. 1928 powstawała „Fracja Rewolucyjna P. P. S.”, fakt ten oceniano jako konflikt między tendencjami „syndykalistycznymi”, a „marksistowskimi” w ruchu robotniczym socjalistycznym. Przypominamy że punktem wyjścia konfliktu, który poważną część działaczy P. P. S. skupił dokoła organu p. Moraczewskiego, „Przedświt”, był bunt warszawskiej rady „klasowych” związków zawodowych przeciwko kierownictwu t. zw. komisji centralnej (p. Żuławski), narzucającemu ruchowi zawodowemu charakter partyiniczny i czyniącemu zeń narzędzie C. K. W. partii socjalistycznej (walka z „cekwistami”). Utworzona przez secesjonistów organizacja polityczna, na której czele stanął p. Jaworowski, kopiując ściśle program i formy organizacyjne przedrozmowej P. P. S., nie zdolała niestety stać się kuźnicą nowych form i nowej treści ruchu robotniczego. Brzemie tego zadania spadło wyłącznie na związki zawodowe, zwłaszcza te, które skupiły się w wyrażnie syndykalistycznej „Generalnej Federacji Pracy”.

Sytuacja zmieniła się z chwilą, kiedy p. Moraczewski stanął na czele związków zawodowych, skupionych w „Centralnym Zrzeszeniu klasowych zw. zawodowych”, utrzymującym ścisły kontakt z Frakcją Rewolucyjną, oraz z „Przedświtem”. P. Moraczewski przyjął do energicznej organizacji tych związków na fundamencie idei niezależności i zjednoczenia robotniczego ruchu zawodowego. W tej sytuacji doszło do wyraźnego konfliktu między akcją p. Moraczewskiego, a grupą polityczną, której przywódcą jest p. Jaworowski.

Konflikt ten przeniósł się do związków i wyraźnie ujawnił się na terenie warszawskim. Na niedzielę dnia 25 bm. zwołano walne zebranie pracowników gazowni, na które zaproszono pp. Moraczewskiego i Jaworowskiego dla przeprowadzenia plebiscytu wśród członków związków, za jakim opowiadają się stanowiskiem. Zwolennicy p. Jaworowskiego postanowili siłą nie dopuścić p. Moraczewskiego na zebranie, oraz przeszkodzić odbyciu plebiscytu. Istotnie pp. Moraczewski, Gardziński i Pączek zostali wejście do lokalu obsadzone przez bojówki przeciwników i nie dostali się na salę, na której działacze frakcyjni przeformowali uchwałę, odrzucając zamierzony plebiscyt.

„Przedświt” potępia otwarcie p. Jaworowskiego za ten krok, podczas gdy „Robotnik” cieszy się z niepowodzenia „jawnych faszystów” i wyraża przekonanie, że „tertius gaudens” t. zn. ceka kawiśki będą głównymi zwycięzcami niedzielnej incydentu.

Nadzieje te rychło rozchwiewie nieublagana rzeczywistość. Incydent niedzielny świadczy tylko o tem, że „Fracja Rewolucyjna” popełniła wielki błąd

zamykając dostęp nowych idei do swych szeregów, organizowanych we wczorajszych formach i pod znakiem wczorajszych hasł. Następstwem tego błędu jest ten fakt, że, jak twierdzi „Robotnik”, część zwolenników Frakcji „wierzy jeszcze, że p. Jaworowski jest właśnie chorążym czerwonego sztandaru i wyrazicielem klasowości” i odrzuca inicjatywę działaczy, chcą-

cych wyprowadzić ruch robotniczy z rąk rękawców, na jakie zaprowadziło go partyjniactwo.

Tymczasem w całym kraju mnożą się szeregi zwolenników niezależności związków zawodowych i wyrastają nowe formy organizacyjne, które ich łączą na wspólnej platformie. Świetny kongres „Polskiego Zespołu Pracy” w Katowicach, wiążącego związki Gene-

ralnej Federacji Pracy ze związkami „klasowymi” i „chrześcijańskimi” przynosi najlepszą odpowiedź na incydent warszawski. Niezależny ruch zawodowy konsolidujący robotników pod sztandarami Obozu Rewolucji Majowej i syndykalizmu ustrojowego, kroczy do zwycięstw, likwidując dawne, przeżyte formy.

K. R.

„Wskrzeszenie monarchii austro-węgierskiej”.

Alarm w prasie berlińskiej z powodu wizyty Bethlena w Wiedniu.

(telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 stycznia. (G) Z Wiednia donoszą: Premier węgierski hr. Bethlen wyjechał dziś z powrotem do Budapesztu.

Warszawa, 28 stycznia. (G) Z Berlina donoszą: Hr. Bethlen wygłosił we Wiedniu do przedstawicieli prasy zagranicznej mowę, która wywołała w berlińskich kołach politycznych zaniepokojenie.

W mowie tej podkreślił Bethlen konieczność ścisłej współpracy politycznej między Austrią i Węgrami, co komentowane jest jako oficjalne dementi wiadomości, jakoby przybył do Wie-

dnia jedynie w sprawach gospodarczych.

W berlińskich kołach politycznych twierdzą, że poza Bethlenem i poza jego podróżą do Wiednia stoi Rzym, który dąży do wskrzeszenia dawnych Austro-Węgier. Punktem wyjścia do ścisłego porozumienia politycznego między Austrią a Węgrami mają być sprawy gospodarcze. Aby nie dopuścić do zniszczenia przez przemysł austriacki rozwinętego ostatnio silnie przemysłu węgierskiego, Włochy mają udzielić poważnych zamówień Austrii. Zasadniczy układ austriacko-wę-

gierski ma być skonstruowany w ten sposób, żeby zobowiązania polityczne wynikały zeń automatycznie.

Jak słychać, sprawa małżeństwa arcyksięcia Ottona Habsburga z najmłodszą córką króla włoskiego Marią ma być już rzeczą postanowioną przez Mussoliniego. Wskrzeszenie monarchii austro-węgierskiej pod protektoratem Włoch ma z jednej strony zabezpieczyć Włochy przed ewentualną federacją naddunajską, pozostającą pod wpływem Francji, z drugiej zaś strony ochronić je od bezpośredniego sąsiedztwa z Niemcami.

Pożyczka francuska dla Niemiec
uważana jest we Francji za rzecz aktualną.

Wiedeń, 28 stycznia. (PAT) „Neue Freue Presse” donosi z niemieckich kół dyplomatycznych:

Pomiędzy kwestiami, które w Genewie były poruszane w rozmowach dyplomatów, znajdowała się sprawa kredytów dla Niemiec.

Sprawę tę poruszono po raz pierwszy, kiedy Loucher w Komitecie europejskim proponował udzielenie pożyczek cierpiącym państwom agrarnym.

Niemcy zgłosiły się wówczas, oświadczając, że są również cierpiącym państwem agrarnym, i że reflektują również na tego rodzaju pożyczkę. Niem-

cy zaciągnęły po wojnie zbyt wiele kredytów krótkoterminowych i pragną zamienić je na kredyty długoterminowe.

W tej sprawie toczyły się już w lecie z. r. rokowania między rządami francuskim i niemieckim. Minister skarbu gabinetu Tardieu tudzież Tardieu sam odnosili się życzliwie do tego projektu, żądali jednak, by nastąpiła stabilizacja stosunków politycznych w Niemczech.

Rokowania toczą się jeszcze i dziś. nie wydały jednak rezultatu pozytywnego. W każdym razie mógł minister Curtius w Genewie stwierdzić, że

Briand odnosi się życzliwie do pożyczki francuskiej na rzecz Niemiec.

Wbrew dawniejszym wiadomościom nie należy oczekiwać ze strony rządu niemieckiego czynnych wystąpień w kwestii reperacji w czasie bliższym, niż na wiosnę. Rząd niemiecki jest zdania, że musi przeprowadzić przede wszystkim w zupełności swój plan sanacyjny, zanim zajmie się sprawą reparacji.

Dzisiejszy „Le Petit Bleu”, dziennik o zabarwieniu raczej nacjonalistycznym, omawia kwestię pożyczki francuskiej dla Niemiec w artykule wstępnym i dochodzi do wniosku, że sprawa jest zupełnie aktualna i możliwa. Gdyby doszła ona do skutku, odegrałaby niezawodnie poważną rolę w zapewnieniu pokoju.

UROCZYSTE MODŁY W WATYKANIE.

Rzym, 28 stycznia. (PAT.) Zakończona została uroczysta oktawa modłów na intencję powrotu na łono kościoła katolickiego akatolików, Węgrów, Anglików i protestantów, oraz nawrócenia żydów.

Modły te miały miejsce w oratorium św. Pawła, gdzie wedle dawnych tradycji miał zamieszkiwać św. Paweł i gdzie gromadziła się jedna z najstarszych kolonii żydowskich wiecznego miasta.

=□=

Do P. T. Prenumeratorów!

Do dzisiejszego numeru dołączamy czek P. K. O., za pomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 150.660 prenumeraty za miesiąc luty. Prenumeratę można nadsyłać także przekazem pieniężnym.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową lub dostawą do domu **6 zł. 30 gr.**

O ile kwota należna za powyższą prenumeratę nie wpłynie do nas do 10-go lutego w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

Laval.

Paryż, 28 stycznia. (ATE) W związku z zakończeniem przesilenia gabinetowego dzienniki poświęcają dłuższe wzmianki osobie nowego premiera.

Senator Laval jest synem bardzo ubogich rodziców, liczy 47 lat. W 1914 r. uzyskuje mandat w jednym z paryskich okręgów podmiejskich jako deputowany socjalistyczny. W latach 1925—26 Laval był ministrem spraw dliwosci w drugim gabinecie Painlevégo, oraz w gabinecie Brianda. W ostatnim gabinecie Tardieu Laval piastował tę pracę. Laval nie jest zapisany do żadnej partii, lecz uchodzi za bliskiego przyjaciela osobistego i politycznego Brianda, którego jest uczniem.

Podczas ostatniego przesilenia gabinetowego w grudniu ub. r. Laval ożyzymał misję utworzenia nowego rządu, lecz nie zdołał się z niej wywiązać wskutek opornego stanowiska grup lewicowych.

NAD CZEM OBRADOWAĆ BĘDZIE SEJM W PIĄTEK.

Warszawa, 28 stycznia. (PAT) Porządek dzienny posiedzenia sejmiku, wyznaczonego na piątek 30 b. m. godz. 16-ta, obejmuje m. in.: sprawozdanie komisji skarbowej o zmianie proponowanej przez senat do projektu ustawy o monopole zapalczanym, sprawozdanie tejże komisji o rządowym projekcie ustawy, upoważniającej ministra skarbu do udzielenia pożyczki państwowemu funduszowi drogowemu, projekt ustawy o realizacji serii III premijowej pożyczki dolarowej, sprawozdanie komisji budżetowej o szeregu rządowych projektów ustaw, dotyczących dodatkowych kredytów i sprawozdanie komisji spraw zagranicznych o szeregu projektów ustaw, dotyczących ratyfikacji konwencji z państwami zagranicznymi.

Z KOMITETU EKONOMICZNEGO MINISTRÓW.

Warszawa, 28 stycznia. (PAT) We środę dnia 28 b. m. odbyło się pod przewodnictwem premiera Walerego Sławka kolejne posiedzenie Komitetu ekonomicznego ministrów. Przedmiotem obrad były między innymi sprawy związane z akcją popierania budownictwa mieszkaniowego. Poza tem Komitet ekonomiczny uchwalił zarządzenia, mające na celu uregulowanie akcji interwencyjnej państwowych rezerw zbożowych.

NOWY KONFLIKT W PRZEMYSŁE ŚLĄSKIM.

Katowice, 28 stycznia. (PAT) W dniu dzisiejszym odbyły się bezpośrednie rokowania między przemysłowcami a robotnikami w sprawie nowej umowy zarobkowej w przemyśle cynkowym Górnego Śląska. Przedstawiciele przemysłowców wysunęli żądanie 15 procentowej obniżki zarobków robotniczych.

Związek Zawodowy odrzucił ten warunek i sprecyzował swoje żądania w najbliższych dniach, a na następnej konferencji, która odbędzie się w przyszłym tygodniu, da odpowiedź przemysłowcom.

Katowice, 28 stycznia. (PAT) Jak się dowiadujemy, Związek pracodawców nie przyjął orzeczenia komisji arbitrażowej, przedłużającego na 1 rok umowę w górnictwie węglowym na Górnym Śląsku. Przemysłowcy motywują nieprzyjęcie orzeczenia tem, że termin umowy jest zbyt długi, natomiast Związek górników przy Zjednoczeniu zawodowym polskim przyjął orzeczenie komisji.

Cur ius składa sprawozdanie w Berlinie.

GABINET RZESZY ZAAPROBOWAŁ

Berlin, 28 stycznia. (PAT) Biuro Wolffa komunikuje: Gabinet Rzeszy na dzisiejszym posiedzeniu, odbytem pod przewodnictwem kanclerza Brüninga, wysłuchał szczegółowego sprawozdania ministra spraw zagranicznych Rzeszy Curtiusa o europejskiej komisji -studjów i o sesji Rady Ligi Narodów.

Pod koniec posiedzenia kanclerz Brüning stwierdził, że stanowisko zajęte przez delegację niemiecką, oraz wyniki osiągnięte w Genewie, spotkały jednomyślną aprobatę gabinetu Rzeszy.

Jednocześnie kanclerz wyraził w

GENEWSKA TAKTYKE CURTIUSA.

Imieniu rządu Rzeszy podziękowanie dr. Curtiusowi za skuteczną obronę interesów niemieckich.

MIN. ZALESKI PRZYBYWA DZIŚ DO WARSZAWY.

Paryż, 28 stycznia. (PAT) Po dwudniowym pobycie w Paryżu, minister Spraw Zagr. Zaleski odjechał wczoraj do Warszawy, żegnany na dworcu przez ambasadora Chłapowskiego i personal ambasady oraz w imieniu Brianda przez dyrektora protokołu dyplomatycznego Carre.

Murzyn członkiem gabinetu Laval.

Paryż, 28 stycznia. (ATE) Po raz pierwszy w dziejach republiki francuskiej przedstawiciel czarnej rasy wszedł do gabinetu. Jest to deputowany Daigne, rodem z Senegalu, mianowany wice-ministrem kolonii.

Wice-minister Daigne jest murzy-nem, urodzony w r. 1872 w Senegalu.

Przed rozpoczęciem kariery parlamentarnej był on urzędnikiem celnym, a następnie w r. 1914 wybrany został do Izby deputowanych, jako przedstawiciel Senegalu. Od r. 1914 był Daigne wybierany kilkakrotnie do parlamentu. Należy on do grupy Brianda (republikanów socjalnych).

Austria wprowadziła podatek od samochodów.

Wiedeń, 28 stycznia. (PAT) Rada Narodowa uchwaliła dziś w trzecim czytaniu umowę o ugodzie finansowej, tudzież podatek od benzyny i samochodów.

Nowy podatek od benzyny wynosi 13 gr. od 1 kg. Podatek będzie pobierany od benzyny zagranicznej nad granicą, od benzyny zaś krajowej w miejscu produkcji. Osobny paragraf postanawia, że benzyna, używana do motorów, ma być mieszana aż do 25% ze spirytusem, pochodzenia austriackiego,

natomiast cena spirytusu nie może być wyższa od ceny benzyny.

Oprócz podatku od benzyny, uchwalony został również podatek od autobusów i motorówek. Podatek ten będzie pobierany przez rządy związkowe. Natomiast zniesione będą wszystkie tego rodzaju podatki krajowe. Automobile zagraniczne będą opodatkowane, jeżeli przebywać będą w Austrii nieprzerwanie przez więcej niż 60 dni. Nowy podatek od benzyny i samochodów obowiązować będzie od 1 maja b. r.

Komisja budżetowa kończy prace nad preliminarzem budżetowym.

Warszawa, 28 stycznia. (PAT) Sejmowa komisja budżetowa na dzisiejszym posiedzeniu popołudniowym przystąpiła do

głosowania w drugim czytaniu nad preliminarzem budżetu Ministerstwa Skarbu.

Przyjęto między innymi poprawki sprawozdawcy w dochodach zwyczajnych o zmniejszenie o pół miliona dochodu państwowego funduszu drogowego, o zmniejszenie o 15 milionów podatków bezpośrednich i o 8 pół miliona opłat stemplowych i danin pokrewnych. W dochodach nadzwyczajnych zmniejszono o 2.350.000 zł. 10 proc. dodatek do danin publicznych; następnie dokonano szeregu zmniejszeń w wydatkach zwyczajnych, w dziale władz i urzędów skarbowych, w dziale władz i urzędów celnych, w dziale straży granicznej, w dziale ogólnego samorządu skarbowego, na przeszło 1.300.000 zł. W monopolach, pozycje kosztów sprzedaży soli zmniejszono o 1.900.000 zł., w monopolu tytoniowym przyjęto wniosek referenta o zmniejszenie wpłat do skarbu państwa o 14.040.000 zł., w monopolu spirytusowym o 14.264.225 zł., w monopolu zapalczanym zaś zwiększenie wpłat do skarbu państwa o 11.915.000 zł., co

jest konsekwencją ustawy o pożyczce zapalczanej.

Następnie

głosowano nad preliminarzem budżetu długów państwowych.

Przyjęto poprawkę sprawozdawcy, aby zmniejszyć o półtora miliona złotych spłatę kapitału w dziale długów wewnętrznych, a o 520.000 zł. spłatę procentów, w dziale zaś długów zagranicznych aby spłatę kapitału zwiększyć o 540.965 zł., spłatę zaś procentów o 23.304.319 zł.

Przystąpiono do trzeciego czytania preliminarza budżetowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Prezydenta Rzplitej, Sejmiku i Senatu, Prezydium Rady Ministrów, Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Ministerstwa Rolnictwa.

Odrzucono wszystkie poprawki zgłoszone do trzeciego czytania.

(Były to te same poprawki, powtórzone w drugim czytaniu, lub też domagające się przywrócenia pewnych pozycji, skreślonych w drugim czytaniu.

Przy budżecie Ministerstwa Rolnictwa

odrzucono również rezolucje posła Nowickiego. Pierwsza domagała się środ

ków zapobiegawczych w administracji lasów rządowych, druga zaś domagała się, aby majątki państwowe w miarę wygasania kontraktów dzierżawnych były przekazywane do parcelacji, bądź prowadzone przez rząd we własnej administracji jako gospodarstwa wzorowe.

W budżecie Ministerstwa Reform Rolnych

przyjęto 30 proc. wydatku na subwencję dotyczącą pomocy fachowej w urządzaniu gospodarstw. Wszystkie inne poprawki w tym preliminarzu odrzucono.

Następnie

w trzecim czytaniu załatwiono preliminarz budżetowy Ministerstwa Spraw Wojskowych, Ministerstwa Robót Publicznych, Pracy i Opieki Społecznej oraz Poczty i Telegrafów.

Żadnych poprawek nie przyjęto

Na tem obrady zamknięto: Następne posiedzenie jutro o godz. 16:30 po południu.

BUDŻETY PREZYDJUM RADY MIN. I N. I K. POD OBRADAMI KOMISJI SENACKIEJ.

Warszawa, 28 stycznia. (PAT) Senacka komisja skarbowo-budżetowa na dzisiejszym posiedzeniu przystąpiła do

obrad nad preliminarzem budżetowym Prezydium Rady Ministrów, który referował sen. Drucki-Lubecki, charakteryzując zasady organizacji pracy w Prezydium Rady Ministrów, oraz prace komisji dla usprawnienia administracji. Przechodząc do spraw Najwyższego Trybunału Administracyjnego, sprawozdawca wskazuje, że Trybunał otrzymuje coraz większą liczbę spraw i obecnie zalega z 9.000 sprawami. W zakończeniu referent prosi o przyjęcie preliminarza bez zmian.

Po przemówieniach sen. Horbaczewskiego (Kl. ukr.) i Barańskiego (BB) zabrał głos minister Pieracki, który podkreślił, że budżet Prezydium Rady Ministrów został już obniżony o 7 proc. w komisji budżetowej sejmiku. Co do 4 etatów, nieobsadzonych w Najwyż. Tryb. Admin., to w najbliższym czasie sprawa będzie załatwiona. Zmniejszenie funduszu kultury narodowej o milion złotych było koniecznością.

W zakresie ulepszenia administracji chodzi przede wszystkim o usunięcie wielkiej liczby przepisów prawnych. Sprawa decentralizacji jest drugim czynnikiem ułatwienia pracy urzędnikom. Minister przeciwstawia się mechanicznej redukcji etatów, wskazana bowiem jest jedynie selekcja urzędników wedle ich kwalifikacji.

Prezes Najwyż. Tryb. Admin. Różycki wskazuje na rozrost prac, przy czem stan zdrowia sędziów jest coraz mniej pomyślny, głównie wskutek przepracowania. Co do sprawy poruszonej przez sen. Horbaczewskiego, mówca zaznacza, że jest trzech sędziów władających językiem ukraińskim. Mimo ogłoszonego konkursu, na stanowisko sędziów w Trybunale żaden ukraińiec nie zgłosił się.

Po krótkiej przerwie komisja przystąpiła do

preliminarza budżetu Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

który zreferował sen. Drucki-Lubecki, wnosząc o przyjęcie preliminarza bez zmian w myśl propozycji komisji sejmowej.

Sen. Kłuszyńska (PPS) twierdzi, że warunki, w jakich odbyła się zmiana na stanowisku Prezesa Najwyż. Izby Kontroli, nasuwają rzekomo obawy. Społeczeństwo winno — jej zdaniem — mieć pewność, że nie będzie luzów.

Prezes N. I K. Krzemiński zauważa, że przemówienia sen. Kłuszyńskiej nie mógł inaczej rozumieć, jak aby był wierny przepisom prawa i przyszedł przez niego złożonej. Dalej mówca zaznacza, że obowiązuje obecnie ustawa o kontroli. Zmiany organizacyjne nie są przeprowadzane.

Kto chce mieć zapewnioną przyszłość na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu

Ożwiękło e kinoteatry **KOPERNI -MARYSIENKA** dziś Premiera. Największy 100% ścięwno ożwiękowy i mowin. fil. rzewyższy „Paradę Miłosci” reżyserii **Erne-MONTE CARLO**. Niebawie arysta Lub'scha d. t. **MONTE CARLO**. dzieło w 16 akt W roli głównej napiekniejsza z i Kijon. b. skł. **JEANETTE MAC DONALD** oraz iniejs i **C. EVALIER** i ck Bichan u — K r i v i b l e i v w o i n e r o w s t o p u n i e w a t n e

Zania.

SEJM ZAŻYWA ZASŁUŻONEGO ODPOCZYNKU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 stycznia. (B) Po ostatnim rekordowym posiedzeniu sejmu, parlament zażywał dziś zasłużonego odpoczynku. Posłowie są zmęczeni do tego stopnia, że nawet posiedzenie komisji budżetowej wyznaczone zostało dopiero na godz. 5 po poł.

Gmach przy ul. Wiejskiej zupełnie dziś opustoszał. Zrzadka widzi się tylko poszczególnych posłów, dążących do swych lokali klubowych, bufetu, lub biblioteki.

Sejm zbierze się na posiedzenie plenarne dopiero w piątek, debata zaś na plenum nad preliminarzem budżetowym na rok przyszły rozpocznie się w środę przyszłego tygodnia.

POSEŁ LECHNICKI ZŁOŻYŁ MANDAT.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 stycznia. (B) Dowiadujemy się, że poseł Zdzisław Lechnicki (BBWR) złożył swój mandat do dyspozycji prezydium tego klubu.

PRZEDSTAWICIELE KOŁA ŻYDOWSKIEGO U P. PREMERA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 stycznia. (B) Posłowie Thon i Rozmaryn z Koła żydowskiego przyjęci byli dziś na audjencji przez premiera Sławka.

Na przeszło godzinnej konferencji przedstawiciele Koła żyd. przedstawili p. Premierowi cały szereg postulatów pod adresem Rządu. Premier Sławek zaznaczył w odpowiedzi, iż zaznajomi się z tymi postulatami.

Dowiadujemy się, że w przyszłym tygodniu odbędzie się dalszy ciąg dzisiejszej konferencji.

TRZYDNIOWE „MAŁE WAKACJE“.

Warszawa, 28 stycznia. (PAT) Minister W. R. i O. P. zarządził przerwę w nauce szkolnej między dwoma półroczami na dni 1, 2 i 3 lutego b. r.

ZMYŚLONE INFORMACJE PRASY OPOZYCYJNEJ.

Warszawa, 28 stycznia. (PAT) Biuro sejmu Rz. P. stwierdza, że podana przez niektóre pisma wiadomość, jakoby posłowie Pożniak Stanisław, Sobczyk Piotr i Zebracki Tadeusz głosowali przeciwko wnioskowi komisji prawnej o odrzucenie wniosku Klubu Narodowego w sprawie uwiecznienia b. posłów i postępowania wobec nich w Brześciu, jest nieprawdziwą.

W rzeczywistości wyżej wymienieni posłowie głosowali za wnioskiem komisji, a więc za odrzuceniem wniosku posłów Klubu Nar. w powyższej sprawie.

POWOŁANI DO WYŻSZEJ SZKOŁY WOJENNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 stycznia. (B) Minister Spraw Wojskowych powołał na podstawie wyników kursu próbnego na dwuletni kurs do wyższej szkoły wojennej 66 kapitanów, 36 majorów, 12 rotmistrzów i 5 poruczników.

POGODA W CZWARTEK.

Warszawa, 28 stycznia. (Tel. wł.) Komunikat Państw. Instytutu Meteor. Przypuszczalny przebieg pogody w d. 29 b. m.: Przeważnie pochmurno z opadami śnieżnymi. Na wschodzie mroźno. Pozatem w ciągu dnia temperatura około zera. Na wschodzie umiarkowane wiatry północno-wschodnie, na zachodzie zachodnie.

DAJ GROSZ NA CELE
TOWARZ. SZKOŁY LUDOWEJ.

„Samodzielne państwo górnośląskie“ Co oznaczać ma enunciacja Brüninga?

Berlin, 28 stycznia. (PAT) „Kreuzzeitung“ ogłosiła onegdaj list o tendencjach w łonie centrum niemieckiego do utworzenia „samodzielnego państwa górnośląskiego“ mającego objąć zarówno polski jak i niemiecki Górny Śląsk. Dziś zapytuje „Kreuzzeitung“ co miały oznaczać słowa, wypowiedziane przez przewodniczącą partii centrowej

kancelerza Brüninga na zgromadzeniu w Düren: „Wytłoniły się — oświadczył kanclerz — opinie, iż należy przystąpić do wysunięcia problemu reparacyjnego nawet o ileby to było połączone z niebezpieczeństwem rozluźnienia związku jednej lub drugiej prowincji z Rzeszą. Tego rodzaju enuncjacje pojawiały się w ostatnich latach“.

Akcja obniżki cen rozwija się. Konferencje min. Prystora ze sferami gosp.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 stycznia. (G.) Minister przemysłu i handlu w dalszym ciągu rozwija akcję obniżenia cen. Aby doprowadzić do wszechstronnego zbadania możliwości niżki, p. minister odbywa konferencje z zainteresowanymi bezpośrednio sferami przemysłowo-handlowymi.

Wczoraj i dziś przyjmował minister Prystor w tej sprawie: prezydium Izby przemysłowo-handlowej w Warszawie, przedstawicieli organizacji rolniczych, prezydium Rady naczelnej kupiectwa polskiego, stowarzyszenie kupców polskich i dyrektora związku przemysłu włókienniczego w Polsce.

W ŁODZI ZNAJDZIE PRACĘ WIĘKSZA ILOŚĆ BEZROBOTNYCH.

Warszawa, 28 stycznia. (G.) Jako skutek konferencji wojewody p. Jaszczołta z władzami w Warszawie postanowiono uruchomić na terenie całej

go województwa łódzkiego szereg robót publicznych.

W pierwszym rzędzie rozpoczęta będzie budowa szeregu wiaduktów kolejowych w Łodzi i pod Łodzią, rozbudowa dojazdów kolejowych na dworcach, oraz budowa dworca kolejowego na Polesiu Widzewskim w Łodzi. — Podjęte prace umożliwią zatrudnienie większej ilości bezrobotnych.

BEZPŁATNE OBIADY DLA BEZROBOTNYCH.

Bydgoszcz, 28 stycznia. (PAT.) Z inicjatywy dowódcy 15 dyw. piechoty generała Thomme tuż. formacje wojskowe zaofiarowały do końca kwietnia br. swoją pomoc w udzielaniu produktów i obiadów na rzecz kuchni ludowej dla bezrobotnych miasta Bydgoszczy.

Lublin, 28 stycznia. (PAT.) Na polecenie lubelskiego urzędu wojewódzkiego magistrat miasta Lublina przystąpił do wydawania bezrobotnym bezpłatnych obiadów.

PPS. i Klub Chłopski so idaryzują się z sabotażystami.

CHARAKTERYSTYCZNE OŚWIADCZENIE SENATORA GŁĄBIŃSKIEGO.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 28 stycznia. (B.) Dziś odbyło się posiedzenie komisji administracyjnej senatu, poświęcone obradom nad wnioskiem klubu ukraińskiego w sprawie pacyfikacji Małopolski Wsch.

Sprawozdawca sen. Rolle (BBWR.) przedstawił przebieg wypadków na terenie trzech województw Małopolski Wschodniej i zaznaczył, że na podstawie danych już dziś udowodnionych, stwierdzić należy, że głównym motorem całej akcji sabotażowej była U. O. W. Gdyby inteligencja ukraińska wraz z metropolitą Szeptyckim zajęła wyraźne stanowisko w sprawie sabotażu, to z pewnością nie doszłoby do sabotażu, a tem samem i do pacyfikacji. — Referent stwierdził, że w Małopolsce Wschodniej niema nienawiści do ludności ruskiej, a przeciwnie jest silna tendencja do współpracy. Gdy jednak stronnictwa polityczne ukraińskie nie potrafią wyzwolić się od demagogii, to społeczeństwo polskie, a w szczególności obóz rządowy ponad głowami polityków ukraińskich szukać będzie nadal porozumienia z narodem ruskim.

Sen. Rolle zaproponował w końcu następujący wniosek:

„Senat uznaje, że zarządzenia władz państwowych na terenie trzech województw wschodnich, wydane celem zalecenia zapewnienia całej ludności tych województw ochrony życia i mienia, jak również celem ochrony mienia i urządzeń państwowych przed aktami zbrodniczymi, jakie na tym terenie zaistniały, były uzasadnione i konieczne. Senat odstępuje cały materiał, przedłożony w formie uzasadnienia do wniosku senackiego, panu ministrowi spraw wewnętrznych“.

Następnie wywiązała się dyskusja, w której sen. Makuch z Klubu Ukr. w

dłuższym wywodzie uzasadniał wniosek swego klubu, zaś senatorka Kłuszyńska z PPS. i sen. Woźnicki imieniem Klubu Chłopskiego przyłączyli się do tego wniosku.

Charakterystycznym niezmiernie było oświadczenie sen. Głębińskiego z Klubu Narod. iż powstrzymuje się od głosowania. Jako powód tego kroku podał sen. Głębiński to, iż chociaż uznaje on wniosek Klubu Ukr. za słuszny, ale ponieważ Klub Ukr. zwrócił się z tą sprawą do Genewy, to mówca uważa, iż w sprawie tej nie może już zabierać głosu sejm, gdyż byłoby to poruszaniem jednej sprawy w dwóch instancjach.

Trzeba tu zaznaczyć, że sen. Głębiński wprowadza zupełnie nowe pojęcie dwóch instancji, jakimi są w jego mniemaniu sejm suwerenny Rzplitej i Liga Narodów, co jest chyba lapsusem z jego strony. Podkreślić też należy, iż uznał on w zasadzie słuszność wniosku Klubu Ukr., chociaż stronnictwo, do którego należy, najbardziej atakowało Rząd w okresie akcji sabotażowej za rzekomą bierność i wzywało społeczeństwo polskie do samoobrony.

KOMISJA ODRZUCIŁA WNIOSEK UKRAIŃSKI.

Przed przystąpieniem do głosowania sen. Rolle w końcowym przemówieniu oświadczył, że materiał, który dołączony został do wniosku ukraińskiego przesłał ministrowi Składowskiemu.

W głosowaniu komisja uchwaliła wniosek referenta 9 głosami przeciw trzem, przy jednym głosie wstrzymującym się.



**BITWĘ
pod RASZYNEM
WYGRAŁ w r. 1930**

Marconi

budując olbrzymią stację nadawczą, za pomocą której zawojował całą Polskę dla odbioru

DETEKTOR

Marconi'ego

za

zł. 18⁶⁰

Zupełnie pozbawiony
szmerów i trząsek,
mierzących, dają-
cy absolutnie czysty
odbiór

Aparat ten może być
w ciągu 2 lat zamie-
niony na lampowy
odbiornik Marconie-
go, za dopłatą różni-
cy ceny

**CAŁA POLSKA
NA DETEKTOR**

Marconi'ego

Warszawa, Marszałk 142
Łódź, Piotrkowska 84.
Lwów, Akademicka 14.

Nominacje w armii.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 28 stycznia. (G) Dziś ukazał się nowy numer Dziennika Personalnego MSWojsk., który zawiera m. in. następujące zarządzenia:

Inspektorami armii mianowani zostali: gen. dyw. Dąb-Biernacki Stefan, oraz gen. dyw. Drescher Gustaw.

Dowódcą OK Nr. 10 mianowany został gen. bryg. Tessaro Stanisław, dowódcą KOP gen. bryg. Kruszewski Jan, dowódcą 20 dyw. piech. gen. bryg. Klok-Paszkowski Henryk.

Prezydentem Najwyż. Sądu Wojsk. mianowany został gen. bryg. dr. Mennarowski Emil, dowódcą I dyw. piech. legionowej gen. bryg. Skwardziński Stanisław, dowódcą obozu warownego Wilno płk. Pakosz Michał, dowódcą III bryg. piech. legionowej płk. dypl. Bortnowski Wł., dowódcą 14 dyw. piech. płk. dypl. Władysław Franciszek Seweryn.

Sędziami Najwyż. Sądu Wojsk. mianowani zostali: płk. dr. Ciecieli Stanisław, płk. dr. Przywara Michał, płk. dr. Kielbiński A. Karol, prokuratorem przy Najwyż. Sądzie Wojsk. mianowany został płk. dr. Kamiński Tadeusz. Sędziami w Okręg. Sądach Wojskowych mianowani zostali: mjr. Samowicz Piotr i mjr. Kudelski Stan.

Płk. dypl. dr. Wieniawa-Długoszewski Stanisław, kmdt garnizonu m. Warszawy, mianowany został dowódcą I bryg. kawalerii, płk. Alter Franciszek dowódcą piechoty dywizyjnej 14 dyw. piech., płk. dypl. Lawicz Wilhelm dowódcą piechoty dywizyjnej 25 dyw. piech.

Warszawa, 28 stycznia. (B) Na stanowisko zastępcy szefa gabinetu wojskowego Prezydenta Rzplitej mianowany został mjr. dypl. Marian Kandl, szef Wydz. Wojsk. Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

I znów „NASZE OCZKO”

B. żołnierz przykuty łańcuchem do żłobu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia. (G.) Z Krakowa donoszą: We wsi Modlnicy pod Krakowem odnaleziono umyślowo chorego człowieka, który od trzech lat przebywał w stajni, przykuty łańcuchem do żłobu. Jest to Wincenty Sulko, lat 35, żołnierz z wojny światowej. Walczył on na froncie od r. 1914 w armii austriackiej, ostatnio znajdował się na froncie włoskim. Tam został zatruty gazami trującymi. Po pobycie w szpitalu wojskowym powrócił do wsi rodzinnej. Tu zaczął zdradzać objawy choroby umysłowej. Początkowo opiekowała się nim matka, a po jej śmierci w r. 1927 brat. W tym czasie dostał pierwszego ataku furji.

Brat starał się oddać go do szpitala psychiatrycznego, starania jego okazały się jednak bezskuteczne i nigdzie nie mógł go unieść wobec przepelnienia w tych zakładach.

Wobec ciągłych ataków furji, brat postanowił chorego przykuć do żłobu w stajni. W takich strasznych warunkach ofiara wojny światowej przeżyła trzy lata.

Niedawno otwarto w Modlnicy nowy posterunek policyjny. Do wiadomości komendanta posterunku doszła wieść o tym, że w stajni u Sulków więziony jest od paru lat człowiek obłąkany. Gdy policja wkroczyła do stajni zastała w niej wychudzony strzęp człowieka, przykuty grubym łańcuchem za nogę do żłobu. Jedyne jego odzieniem były brudne strzępy bielizny.

Chorego rozkuto i odwieziono do zakładu dla umysłowo chorych w Kobierzynie. Brat chorego Tadeusz Sulko tłumaczy się, że wyczerpał wszelkie możliwe środki, ażeby zapewnić choremu opiekę szpitalną, lecz wszystkie środki zawiodły. Ponieważ chory stał się z powodów ataków furji niebezpiecznym dla rodziny, musiano go izolować.

ZGON GEN. BERTHELOT.

Paryż, 28 stycznia. (PAT.) Zmarł tu gen. Berthelot, który po ustaniu okupacji niemieckiej zreorganizował armię rumuńską.

POGRZEB SLYNNEJ TANCERKI PAWŁOWEJ.

Londyn, 28 stycznia. (PAT.) Dziś rano odbył się tu uroczysty pogrzeb znanej tancerki Pawłowej. Zwłoki, zamknięte w czarnej, srebrnej trumnie, przywiezione z Holandji, przewożono do kościoła prawosławnego. Na trumnie złożono olbrzymią ilość kwiatów. W nabożeństwie żałobnym wzięły udział liczne tłumy, wśród nich wielu emigrantów rosyjskich.

Z POWODU ZAMKNIĘCIA FILJI WIEDENSKIEGO BANKU WE LWOWIE.

Wiedeń, 28 stycznia. (PAT.) „Die Stunde” donosi, że na giełdzie wiedeńskiej nastąpił znaczny spadek kursu austriackich losów budowlanych, a to z powodu sprzedaży egzekucyjnej wielkiej liczby losów na rachunek firmy bankowej Weiss we Wiedniu.

Firma ta popadła w trudności finansowe z powodu zamknięcia jej filji we Lwowie przez polskie władze podatkowe.

Pamiętaj, że tylko wówczas będziesz dobrze w Polsce, gdy się wyzbędziesz natłoku kupowania zagranicznych towarów

Oddział wojskowy zasypany lawiną podczas ćwiczeń w Alpach.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia. (G.) Z Paryża donoszą: Ubiegłej soboty wyruszyła z Bardenacchi kompania włoskich strzelców alpejskich celem odbycia ćwiczeń zimowych w górach. Ponieważ przez 4 dni kompania nie dawała znaku życia o sobie, sądzono, że uległa katastrofie.

Wobec tego wysłano na poszukiwanie silny oddział wojskowy. Oddział ten został zaskoczony przez lawinę. 13 żołnierzy, oraz dowódca oddziału zginęli pod masami śniegu. Żołnierze eks-

pedycji ratunkowej wydobyli dotychczas z pod zwałów śniegu zwłoki trzech żołnierzy i kapitana. Pozatem zginęło tam 2 oficerów i 15 żołnierzy.

Tymczasem kompania strzelców alpejskich powróciła do garnizonu w Bardenacchi. Oddział ten, jak się okazało, zaskoczony został przez burzę śnieżną, przeszedł przez granicę i schronił się w schronisku na terytorium francuskim, gdzie przeczekał burzę i powrócił wymęczony do miasta.

W Grecji zamarło życie z powodu grypy.

Ateny, 28 stycznia. (PAT.) Wobec tego, że epidemia grypy nabiera charakteru alarmującego, rząd postanowił zamknąć wszystkie szkoły oraz zarządzić 10-cio dniowe wstrzymanie przedstawień w kinematografach, teatrach i

musichallach, jak również nie wydawać zezwoleń na zgromadzenia publiczne. W obecnej chwili 4 członków gabinetu choruje na grype. Stan zdrowia Venizelosa jest zadowalający.

1800 km. w powietrzu nad Saharą.

NIEZWYKŁY WYCZYN FRANCUSKICH LOTNIKÓW.

Paryż, 28 stycznia. (PAT.) Eskadra wojskowa, złożona z 4 hydroplanów, stacjonowanych w Oranie, która w dniu 22 b.m. wyleciała z Colomb Bechar, przybyła dnia 24 b.m. do Gao,

przelatując nad Saharą 1800 km. Wobec tego, że lot eskadry stanowi niezwykle wyczyn lotniczy, ministerstwo lotnictwa przesłało lotnikom wyrazy uznania i powinszowania.



Z polowania na wilki w wileńszczyźnie. Ruchliwe PBP. „Francopol” pocięło inicjatywę organizowania wycieczek myśliwskich do kniei krosowych. Przed kilku dniami odbyło się na wileńszczyźnie polowanie na wilki. Zdjęcie: bigos myśliwski cieszył się dużym powodzeniem. Widzimy na zdjęciu b. prezydenta p. St. Wojciechowskiego i p. Kliksowa. W polowaniu oprócz wymienionych, wzięli udział m. in.: Andrzej hr. Moretin, Jan Wyganowski, dyr. Brockiewicz, Józef Darowski.

Krwawa walka prawosławnych z unitami we wsi pod Krzemieńcem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 28 stycznia. (G.) Donoszą z Krzemieńca: Wieś Kuczkowce Wielkie w pobliżu Krzemieńca była onegdaj widownią niezwyklej zapaści i tle religijnym.

Miejscowa ludność unicka pozbawiona świątyni, postanowiła wznieść w Kuczkowcach własną kaplicę. Przed kilku dniami zaczęli unity zwozić kamień pod budowę.

Miejscowa ludność prawosławna, podburzona przez agitatorów, nie chciała dopuścić do budowy unickiej cerkwi. Na miejscu zebrał się wielki tłum prawosławnych, który rzucił się na unitów i zaczął rozrzucać zwiezione kamienie.

Unity przybrali postawę obronną i rozpoczęła się bitwa na pięście i kamienie, której kres położył dopiero silny oddział policji. Kilku prawosławnych przywódców aresztowano.

MOTOCYKLISTA PRZEBITY DYSZLEM WOZU.

Katowice, 28 stycznia. (PAT.) Na szo sie prowadzącej z Kluczborka nastąpiło wczoraj zdarzenie furmanki z motocyklem. Dyszel wozu przebił motocyklistę Motysika, który poniósł śmierć na miejscu.

LITWA USILUJE WYPŁAĆ SIĘ Z SIECI KRZYŻACKICH.

Kowno, 28 stycznia. (PAT.) Dziennik „Dorininkis” omawia w artykule wstępnym niebezpieczeństwo grożące Litwie ze strony Niemiec.

Niemcy — pisze dziennik — za każdym razem, gdy przygotowują przeciwko Litwie nowy cios, rozpuszczają nowe pogłoski o tem, iż Piłsudski przygotowuje dla Litwy własny projekt konstytucji itd. Niewątpliwie są jeszcze naiwni ludzie, którzy dając wiarę tym pogłoskom wpadają w sieci nastawione przez Krzyżaków i odwracają oczy od istotnego niebezpieczeństwa.

Aby uprzytomnić sobie grozę niebezpieczeństwa niemieckiego należy zwrócić uwagę na dwie rzeczy: na stałe rosnącą aktywność Niemiec w stosunkach międzynarodowych oraz na tę za maskowaną rolę, jaką odgrywają one zarówno w naszej polityce zagranicznej jak i wewnętrznej. Pod płaszczykiem rozmaitych trików klerykalnych i polskich ukrywają zresztą swą wpływową rolę.

DEFICYT W BUDŻECIE WŁOCH.

Rzym, 28 stycznia. (PAT.) Według oficjalnych danych statystycznych deficyt budżetowy w roku 1930 wynosi 1.012 milionów lirów. Dzienniki podkreślają, że skarb rozporządza sumą 2.061 milionów lirów funduszy rezerwowych.

JESZCZE JEDEN DEZERTER Z ROL-SZEWICKICH SZEREGÓW.

Londyn, 28 stycznia. (PAT.) Dziennik „Daily Express” zamieszcza sensacyjną wiadomość, że dyrektor londyńskiej filji sowieckiego syndykatu naftowego, Sokolów, który otrzymał dymisję jako niepewny pod względem przekonań bolszewickich, odmówił powrotu do Moskwy, powiększając dość pokaźną liczbę reprezentantów Sowietów zagranicą, opuszczających szeregi bolszewickie.

WYJAŚNIENIE.

457

Wobec pojawienia się w piśmie „Ekspress Wieczorny” z dnia 27 stycznia 1931 r. na stronie 4 artykułu p. t. „Awantury i bójki na Balu Eksportów-ki”, wyjaśniamy:

Bal Studentów Eksportówki urządzony staraniem Tow. Bratnia Pomoc Stud. Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie w salach Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego dnia 10 stycznia b.r. nosił tytuł „Bal Reprezentacyjny Studentów Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie” pod Protektorem JW Pana Ministra Przemysłu i Handlu Aleksandra Prystora. Poza wyżej wymienionym bal-em w bieżącym karnawale Towarzystwo nasze nie urządzało drugiej podobnej imprezy. Toteż Redakcja „Ekspressu Wieczornego” mylnie poinformowana, wieści o „Zabawie z Tańcami” z dnia 24 stycznia, urządzonej w Żółtej sali Izby Przemysłowo-Handlowej przez Tow. Wzajemnej Pomocy Żydowskich Stud. Eksportówki, podczas której zaszły godne ubolewania wypadki, podała w swym piśmie w formie tak nieścisłej, iż opinia publiczna mogłaby sądzić, że chodzi tu o Bal urządowany przez nasze Towarzystwo.

Ponieważ artykuł „Ekspressu Wieczornego” godzi poważnie w prestige naszego Tow., którego „Bal Reprezentacyjny” stanął w pełni na wysokości swego zadania, wedle ogólnej opinii, na której Tow. naszemu zawsze zależało i zależy, przeto pragniemy, aby powyższe wyjaśnienie zdezorientowaną opinię publiczną, artykułem „Ekspressu Wieczornego”, skierowało na właściwe tory.

Bratnia Pomoc Studentów Wyższej Szkoły dla Handlu Zagr. we Lwowie.

„Tajemnica Brześcia” w świetle prawdy.

Zjednoczona opozycja sejmowa usiłowała zawsze t. zw. sprawę brzeską sprowadzić tylko i wyłącznie do insynuowania rządowi, że osadzeni w więzieniu brzeskiem posłowie traktowani byli w sposób nieludzki i sprzeczny z regulaminem. Wbrew oczywistości przepisów procedury karnej, wbrew orzeczeniom warszawskiego sądu okręgowego, który oddalił jako niezasadnione skargi obrońców uwięzionych — doszukiwano się w postępowaniu władz zarządzających sprzecznym z ustawą i obowiązującą procedurą. Ponadto i w pierwszym rządzie usiłowano huraganowym ogniem plotki i insynuacji, anonimowych oskarżeń i prasowych inwektiw zamącić opinię publiczną i odwrócić jej uwagę od istoty zagadnienia. Cyniczna spekulacja na polskim humanitaryzmie próbowała zagadnienie brzeskie sprowadzić do dyskusji płacziwej na temat więziennego wikt i rygorów więziennego regulaminu. Nadużyto dla partyjnej gry dobrą wolę i szlachetne intencje ludzi, stojących zdala od rozgwaru publicznego życia, naiwnie wierzących w kawiarnianą plotkę i aktorski gest prasowych augurów, pchnięto ich do protestacyjnej akcji, naiwnej i szkodliwej. Mobilizowano stowarzyszenia sług św. Zyty i organizacje „Pracowitych Pszczółek” do publicznych wystąpień i do ferowania wyroków w sprawach przerastających zaiste ich zdolności krytycznej oceny skomplikowanych zjawisk. Wroga nam propagandę zagraniczną sycono usłużnie, ochotnie, bezwstydnie bajeczkami na temat tajemnic twierdzy brzeskiej, ohydne niesławieniem imienia Polski i podkopaniem zaufania zagranicy w stabilizację naszych stosunków wewnętrznych. Czyniono to wszystko z rozmysłem, na zimno i cynicznie, by zawichrzyc przeciw rządowi opinie społeczeństwa, już wyzwolonego z pod dyktatury opozycyjnego frazesu i by zakrzyzc, zagłuszyć orkiestrą prasowej demagogii antecedeny, atmosferę i państwową wagę t. zw. sprawy brzeskiej.

Tej grze kładzie kres oświadczenie premiera Sławka, złożone na plenum sejm, które jest nie tylko odpowiedzią rządu na interpelację centrolewu, ale równocześnie wszechstronnem oświetleniem całokształtu zagadnienia. Oświadczenie to przecina przedewszystkiem dyskusję na temat, perfidnie dotąd rozdmuchiwany, rzekomych nadużyć ze strony organów nadzoru w stosunku do uwięzionych. Premier Sławek oświadcza publicznie i urzędowo, że zbadał sprawę zarzutów podniesionych w interpelacji centrolewu, a wiodących swój tan nieprzerwany codziennie na łamach opozycyjnej prasy. Stwierdza, że w więzieniu brzeskiem nie było faktów znęcania się nad uwięzionymi. Zachodziła niejednokrotnie konieczność wymuszania siłą posłuchu dla obowiązujących przepisów regulaminu więziennego. Nic w tem dziwnego. Zbyt długo chadzali w głąb nietykalności i nieodpowiedzialności nasi wielmożę sejmowi. Z pewnością nie łatwo im przyszło ugnać hardych karków przed koniecznością zrozumiałych ograniczeń i rygorów. Z gazetarskich choćby wzmianek wiemy, że niektórych jak np. oboźnego Dębskiego, aresztować trzeba było siłą przy akompaniamencie tłuczonych szyb samocnodu. Inni, jak choćby aresztowany pod zarzutem oszustwa na szkodę Banku Śląskiego, poseł Korfanty, usiłowali już w murach brzeskich wyruszyć dla siebie przywileje, nieprzewidziane regulaminem więziennym. Z pewnością niełatwa to rzecz wczuć się w rolę aresztanta po dniach, po latach bezkarnego swawoli, uwierzyć, że karczka dłoń sprawiedliwości nie zatrzyma się bezsilnie w połowie drogi i nie cofnie się przed wymuszeniem dla siebie posłuchu nawet ze strony wszechmocnych do niedawna poselskich mości. Metody wychowawcze, jakie musiały nadzorcy więzienny z konieczności zastosować do swych nowych niesfornych pupilów, były z pe-

wnością iwarde. Były niespodzianką dla tych, przeciw którym zwrócili się bezpośrednio. Zaskoczyły może i część opinii publicznej, zbyt długo wychowywanej w zabobonnej czi dla poselskiego glejtu i będącej nazbyt często świadkiem, jak najzaciętsze pozornie walki, najbardziej rzekomo nieprzebiegane przeciwieństwa kończyły się groteską zginiętych kompromisów, rozdanych z bezideowości i braku prymitywnego poczucia odpowiedzialności.

Premier Sławek, zamykając swem oświadczeniem dyskusję w sprawie rzekomego znęcania się nad więźniami brzeskimi, bo cytowane tylekrotnie w formie przesadnej fakty były tylko koniecznym wymuszeniem posłuchu, zobrazował równocześnie w sposób męski i szczery etapy walki opozycji z

rządem. Nakreślił ponurą atmosferę tej nowoczesnej Targowicy, spiskującej z wrogiem państwa, szukającej za granicami Polski, u obcych potencyj gwarancji dla swych rzekomo zagrożonych swobód, podnoszącej żagiew buntu przeciw prawowitemu rządowi, rozuchwalając irredentę ukraińską w Małopolsce Wschodniej. W świetle tych faktów dopiero staje przed nami w całej pełni historyczna odpowiedzialność rządu, stojącego na straży interesów państwowych, zagrożonych bezkarnie przez garść warcholów. I w tem oświetleniu zarysowuje się wyraziście jego historyczna zasługa, że umiał energiczną decyzją ocalić państwo przed grozą zawichrzeń i oddzielić garść antypaństwowych szkodników i zdrajców od zdrowego rdzenia narodu.

A. R.*

MIMOCHODEM.

Stygmaty niewoli.

W powieści Henryka Sienkiewicza pt. „Rodzina Połanieckich” jest taka scenka, gdy Połaniecki z chorowitą dziewczynką Litką stoi nad brzegiem sadzawki, i dziewczynka karmi bułką podpluwające karpie. Połaniecki objaśnia dziewczynce, że karpie są to sów rzenia, które myślą bardzo powoli: dopiero za dni kilka „skombinują” one, że nad brzegiem wody stała dziewczynka, która karmiła je smaczną bułeczką. Czy i kiedy karpie „skombinują” jest to wogóle domysł dowolny: nikomu nigdy o tem nie powiedziały.

Jeżeli jednak, opierając się na fizjologii ich mózgu, z niejakim prawdopodobieństwem powiedzieć możemy, że karpie „kombinują”, bardzo powoli, to i wśród ludzi nie brak istot, obdarzonych mentalnością karp, zwłaszcza gdy chodzi o zjawiska natury społeczno - politycznej.

W głuchej tajdze sybirskiej bolszewicy przed kilkoma laty odkryli wieś, której mieszkańcy byli przekonani, że w Rosji panuje dotychczas car Aleksy Michajłowicz. Za jego bowiem panowania przodkowie obecnych mieszkańców przesiedlili się na Sybir i odtąd dzieje Rosji dla nich i dla ich potomstwa stały w miejscu. Trzysta blisko lat tych dziejów nie dotarły wcale do ich świadomości. Na mniejszą skalę mieliśmy taki przykład w Warszawie, na pocztę znaleziono list, adresowany przez jakiegoś chłopka z Wołynia do cara Mikołaja II... Pamiętam przed laty, w d. 1 maja natknąłem się na pochód socjalistyczny na placu Trzech Krzyży. Znalazłem się jako przypadkiem w środku szeregu.

Oho! — zawołał jakiś rozochocony „towarzysz” — my dopiero tutaj a pierwsze szeregi już pewno dawno u Dziadka w Belwederze!...

Było to w 2 lata przeszło po ustąpieniu Marszałka J. Piłsudskiego, w Belwederze mieszkał St. Wojciechowski. Ale „uświadomiony” towarzysz biorący udział w pochodzie pierwszomajowym nic o tem nie wiedział, żaden z towarzyszy, którzy okrzyk ten słyszeli, nie skorygował tej „karpiej” informacji. Widocznie i oni nic nie wiedzieli o zmianie jaka zaszła w Belwederze.

Opowiadał mi pewien znajomy, że latem tego roku najał furkę chłopską na stacji Łochów, by dojechać do niedalekiej wsi. W drodze wdał się w pogawędkę z chłopkiem. Dowiedział się, Łochów leży w pow. węgrowskim.

— A jakie to będzie województwo — zapytał, bo i sam nie orientował się dobrze — lubelskie czy białostockie?

— Nie odpowiedział chłopka — to gubernia siedlecka...

O sześćdziesiąt kilometrów od Warszawy, przy stacji kolejowej, pocztowej i telegraficznej, przy istnieniu gazet i radia, możliwe jest, okazuje się, istnienie chłopków, którzy myślą, że nie na świecie się nie zmieniło: w Siedleckach po dawnemu siedzi gubernator, a w Warszawie — generał - gubernator. Nie dziwny się zatem ani nie gorszymy.

Okazuje się bowiem, że istnieje w Polsce cała, dość nawet liczna partja polityczna, która jest przekonana, że w Belwederze mieszka jakiś generał-gubernator zaboreczy i że w Polsce od r. 1905 nic się nie zmieniło... Stary bojowiec, poseł Arciszewski, obudziwszy się pewnego poranka w r. 1930 był najmocniej przekonany, że to rok 1905. Trzeba szykować bomby, rewolwery, piątki... Wezwał tedy towarzysza Jagodzińskiego.

— Towarzyszu! Bądźcie gotowi! Czy macie bombę?

— Mam taką samą, jak ta, com ja rzucił do komisariatu policji rosyjskiej. Ze szklaną rurką. Rurka przy uderzeniu pęka, kwas z niej się wylewa, momentalnie następuje wybuch. Dobra maszyna, i niezawodna.

— A rewolwery? — pytał dalej stary bojowiec, w którego zwapniałym mózgu trwale wyryły się obrazy z przed lat 25-ciu.

— Kupi się — odpowiada towarzysz Jagodziński.

— Numerki trzeba spiliować — przypomina swe dawne doświadczenie tow. Arciszewski — wybić inne, żeby w razie czego nie doszli skąd i co... —

— Zrobi się!

— A ludzi pewnych macie?

— Znajda się.

— Żeby dowodów osobistych przy sobie nie mieli — napomina jeszcze tow. Arciszewski, wydobywając i tę cenną przestrożę ze skarbicy swych z przed ćwierćwiecza doświadczeń.

— To się wie! — przytwardza pojętny tow. Jagodziński.

— Na kiedy „robotę?” — zapytuje jeszcze.

— Będzie rozkaz! — twardo rzucił tow. Arciszewski.

— I tych szpiclów rządowych — dodaje jeszcze tow. Arciszewski — Szym borskiego i innych trzeba mieć na oku. Krok w krok śledzić ich trzeba!

— Zrobi się towarzysz!

Taka mniej więcej rozmowa odbyła się — nie myślcie, że w r. 1905 — bo w dwadzieścia pięć lat później, na jesieni roku 1930.

Towarzysz Jagodziński szykował bombę nie na Skallona, ale na największego bohatera Polski współczesnej, twórcę i odnowiciela naszego bytu niepodległego — na Józefa Piłsudskiego. Patronował tej akcji cały Centralny Komitet Wykonawczy z Norbertem Barlickim na czele, który orzekł, że „z Marszałkiem Piłsudskim trzeba skończyć nareszcie!” W przygotowaniach do „roboty” pomagali w miarę sił i możliwości: poseł Dziegielewski, redaktor „Chłopskiej Prawdy” Szymowiecki i inni.

Rozprawa wyznaczona w warszawskim sądzie okręgowym na dzień 29 bin, w sprawie zamachu przygotowanego przez Jagodzińskiego i towarzy-

szy na Marszałka Józefa Piłsudskiego, odsłonił nam niewątpliwie, jak głęboko tkwią instynkty niewolnicze w tych, którym się wydaje, że są opozycją w Polsce.



General Rydz-Śmigły — protektorem Bloku Pracy Państwowej. W imieniu Bloku Pracy Państwowej na Wychodźstwie we Francji kapitan Edward Riediger prosił p. generała Rydza-Śmigłego o przyjęcie protektoratu nad tym odłamek wychodźców, który w myśl przykazania Marszałka Piłsudskiego chce pracować dla dobra kraju. W skład Bloku Pracy Państwowej wchodzi: Związek Strzelecki, Związek Tow. Imienia Józefa Piłsudskiego, Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny. — P. gen. Rydz-Śmigły protektorat przyjął.

W RUMUNJI POWSTAŁA LIGA PRZECIW REWIZJI TRAKTATÓW.

Bukareszt. 28 stycznia (PAT.) Z inicjatywy Andre Cheradane utworzona została tutaj sekcja rumuńska Ligi przeciwko rewizji traktatów pokojowych.

Do zarządu, którego prezesem obrany został książę Basarba Barucoveanu weszły wybitne osobistości z kół politycznych, prasy i literatury. Na posiedzeniu konstytuującym, przewodniczący dr. Jan Cantacanino oznajmił, iż pierwsza sesja Ligi zbierze się w Paryżu w ciągu roku bieżącego.

ROZŁAM W HEIMWEHRZE.

Wiedeń. 28 stycznia (PAT.) — Na wczorajszym posiedzeniu przywódców Heimwehry doszło do rozłamu. Przywódcy Heimwehry w Tyrolu, Przedarulanji, Wiedniu i Burgenlandzie sprzeciwili się projektowi reorganizacji Heimwehry, przedłożonemu przez ks. Stahremberga, ponieważ projekt ten przyznaje ks. Stahrembergowi pełnomocnictwa dyktatorskie.

W głosowaniu oświadczyło się 5 głosów za, 5 przeciwko ks. Stahrembergowi. Opozycjoniści opuścili salę obrad i uchwalili utworzyć osobną organizację, aż do czasu ustąpienia ks. Stahremberga.

ZABURZENIA NA UNIWERSYTETACH HISZPAŃSKICH.

Madryt, 28 stycznia. (PAT) Strajk studentów rozszerzył się na liczne uniwersytety prowincjonalne. Władze wojskowe w Saragossie wydały cały szereg zarządzeń celem uniemożliwienia manifestacji studentów. Rektor uniwersytetu w Valladolid polecił zamknąć uniwersytet, w którym doszło do rozruchów. W Saragossie studenci innych wyznań starli się ze studentami katolikami, którzy rzucili bombę z gazem łzawiącym. W Grenadzie studenci zniszczyli klub legionistów hiszpańskich i lokal stowarzyszenia nacjonalistycznego. Władze centralne w Madrycie wydały szereg zarządzeń dla policji w związku z podnieceniem panującym na uniwersytetach

Orzeczenie.

Orzynamy następujące pismo:

Sąd honorowy i polubowny Studentów Politechniki lwowskiej, jako instytucja stojąca na straży honoru i godności społeczeństwa akademickiego, potępia skandaliczne zajścia, które miały miejsce na całym szeregu ostatnich wieców. Sąd H. i P. uważa, że coraz częściej powtarzające się wypadki na wiecach akademickich bicia kolegów, napadania na kilku na jednego, kolidują jawnie z kodeksem honorowym i obniżają poziom etyczny i opinię młodzieży akademickiej wobec szerokiego ogółu.

Sąd honor. i polubowny uważa, że postępowanie podobne nadaje się do wykluczenia sprawców tych zająć ze społeczności akademickiej.

Sąd honor. i polubowny apeluje do przedstawicieli wydziału Twa Bratniej

Pomocy, jako biorących bezpośredni udział w przewodnictwie wieców akademickich, aby na przyszłość do czynów podobnych nie dopuszczali, a nazwiska winnych podobnych zająć podać

li do wiadomości prokuratorowi sądu honorowego i polubownego.

Orzeczenie powyższe sąd honorowy i polubowny postanawia podać do wiadomości jak najszerzszemu ogółowi.

Błędne koło.

(Umieszczamy poniżej nadesłany nam artykuł, jako znamienity głos, pochodzący z kół młodzieży, która znajdowała się dotychczas w sferze wpływów endeckich.

Red.)

Na wstępie proszę usilnie, by czytający ten artykuł cisnął na chwilę gdzieś w kąt swoje polityczne nastroje, czy to graniczący z fanatyzmem entuzjazm, czy też goręczy, będący na rubieży przygnębienia. Niech się na chwilę stanie tylko człowiekiem i jak człowiek człowiekowi pozwoli mi do siebie mówić.

Opinia wszystkich zakątków Polski została silnie wstrząśnięta. Na każdym, kto nosi w sobie jakieś takie poczucie godności ludzkiej, ten wstrząs wycisnął ślad. Zawsza padają czy to zbiorowo, czy pojedynczo słowa potępienia. Protestują starsi, protestują młodsi.

Tu właśnie sedno bolączki o której będę mówił.

Nasza młodzież akademicka wchodzi w zastraszającym tempie w błędne koło zacietrzewień partyjnych. Nie spostrzega się, że chodzenie w tem kole stopniowo staje się nałogiem. Mimo woli nasuwa mi się porównanie z wyprężonym z kierunku mułem, którego nieustannie coś ciągnie do zataczania zamkniętych w sobie kół.

Mówię o błędnym kole. Czyż nie jest niem nawoływanie do wolności akademickiego słowa, nawoływanie, poparte wyrzucaniem za drzwi każdego, kto tylko się waży coś powiedzieć przeciwko wnioskowi przewodników akademickiego zebrania? Czyż nie jest błędnym kołem proklamowanie solidarności koleżeńskiej, gdy się równocześnie patrzy wilkiem (dobrze, jeżeli tylko patrzy) na kolegę o nieco odmiennym zdaniu? Mówi się o odwadze i harcie, a daje się dowód tchórzostwa przez dopuszczanie do zbijania jednego lub kilku przez tłum. Protestuje się przeciwko represjom a gasi się światło w domach akademickich lub zamyka się stołówki, by zmusić wszystkich do obecności na wiecach. Wzywa się kolegów do zadokumentowania, że nie są smarkaczami, a na tych samych plakatach czyni się z nich smarkaczów, grożąc, że na wiecu nikogo „nie śmie” brakować. Każdy głos

niezaangażowanego partyjnie kolegi, jeżeli w drobnych szczegółach nie zgadza się ze zdaniem, padającym „z góry”, zostaje zakarbowany jako wy czyn obstrukcji partyjnej czy politycznej. I z Bogu ducha winnego kolegi czyni się gwałtem komunistę i wroga Rzeczypospolitej Akademickiej a nawet Państwa.

Naprawdę, nieraz się zdaje, że błędne koło zacietrzewień staje się średniowiecznym kołem do łamania kości.

Protestowanie przeciwko represjom jest objawem całkiem zrozumiałym i godnym pochwały, ale przeciwnicy represji najlepiej powinni rozumieć, że nikogo nie wolno zmuszać do protestowania. Jestem przeświadczony, że wielu z pośród młodzieży dlatego nie podpisało protestu, ponieważ w poczuciu swego ludzkiego dostojęstwa nie zwykli nic czynić z pod pałki.

W całym obecnym zamieszaniu na terenie szkół akademickich jest pewien, nader w moim rozumieniu niebezpieczny dla podwalin naszego Państwa objaw. Jest nim ośliszcie nienawiścią ustosunkowanie się studentów do władz akademickich. Starsi uczą tej nienawiści młodszych, tylko co wypieczonych, a nieraz jeszcze zupełnych życiowych żółtodziubów. I oto taki młody człowiek, skądinąd może niepospolicie zdolny, ale życiowo niewyrobiony, bowiem poprostu nie miał czasu przeżyć, przetrwać i przecierpieć w sobie nurtujących dookoła idei i pojęć — czuje się uprawnionym do wydawania wyroku na swego przełożonego, który również, a z pewnością z głębszym zastanowieniem, pragnie szczęścia i potęgi naszej Ojczyzny. Nie mam powodu sądzić, by przełożeni szkół akademickich czynili na złość uczacej się w szkołach młodzieży. Przecież to byłoby conajmniej dziwnem, gdyby ktoś, kto całe swoje życie poświęcił pracy dla młodzieży, ustosunkowywał się do tej młodzieży z nienawiścią. Poprostu nie wierzę temu. A w dodatku byłoby to wbrew logice. Tymczasem młodzież korzysta z każdej okazji, by w bolesny sposób dosolić swoim zwierzchnikom. Czyż tylko wtedy akademik potrafi być karnym, gdy w wojsku był podoficer bądź go trzymał szorstką dłońią na munsztuku, a w razie niesubordynacji

postawi pod karabin? Dopuszczenie do siebie tylko takiego pocucia karności nie jest godnem myślącego obywatela.

Naprawdę wystarczy tylko trochę dobrej woli ze strony młodzieży, a napewno profesorowie skwapliwie uściśnią wyciągniętą przyjaźnie dłoń.

Main poważne podstawy do sądenia, że punkt ciężkości swego krytycyzmu należy raczej przenieść na siebie. Czyż pomiędzy studentami, tak odważnie sądzącymi swych zwierzchników, jest wiele takich, którzy spojrzawszy szczerze w głąb siebie nie „spluną sobie w duszę”, jak powiada Przybyszewski? Czyż wielu jest takich wśród tych „sędziów”, którzy o sobie mają prawo powiedzieć: Oto człowiek!?

Nieprawdą jest, że karność a serwilizm to prawie to samo. Na poczucie karności opiera się spistość każdej rodziny, każdej imprezy. Karności wymaga sprężystość każdej organizacji i na umiejętności podporządkowania się innym, opiera się byt Państwa. Nałóg łamania karności, „wychowywanie” sobie zwierzchników jest zaiste śliską pochyłością. I byłoby rzeczą nader bolesną, gdyby właśnie młodzież, pełna entuzjazmu i przedsiębiorczą większość swych poczyniła w dobrej wierze, była przyczyną runięcia ogromnego gmachu.

Krytycyzm rzecz dobra, ale przede wszystkim samokrytycyzm. Ośmielę się powiedzieć, że brak tego czynnika jest naszą wadą narodową. Należy z nią walczyć. Ale najpierw zwalczyć ją w sobie, a potem zabierać się do krytykowania innych. Tego rodzaju zastosowanie krytycyzmu byłoby naprawdę budowaniem, nie zaś burzeniem.

Powoływanie się na to, że przykład idzie z góry, że mamy prawo tak, a tak czynić, ponieważ inni tak czynią, jest mydleniem sobie oczu. A gryzące mydliny nieraz lżę wycisną. Rozumny człowiek czyni coś wówczas, gdy uważa dany czyn za godny siebie, nie zaś wówczas, gdy miał przykład.

Nie jeden z młodzieńców, odważnie występujących przeciwko zwierzchności, sądzi, że staje się człowiekiem wolnym i niezależnym, właśnie wtedy, gdy inna ręka, trzymająca niedostrzeżalną smyczę, krok za krokiem wprowadza entuzjastę w błędne koło kierunku partyjnego.

Oby dość wcześnie zdołał się otrząsnąć!

Czesław Leśniewski.

W chorobach krwi, skórnych i nerwowych, osiągamy przy zastosowaniu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” regularne funkcjonowanie narządów trawiennych. Zadać w apt. i drog. 6175



Pół wieku pracy znakomitego sławisty. Przy końcu stycznia r.b. obchodzi 75-tą rocznicę swoich urodzin jeden z najwybitniejszych uczonych polskich prof. Aleksander Brückner. Od pół wieku świat naukowy z podziwem patrzy na zdumiewającą pracę tego uczonego, który niestrudzenie pracuje nad problematami języka i przeszłości narodów. Takie dzieła, jak „Dzieje kultury polskiej”, „Historia literatury polskiej”, „Słownik etymologiczny języka polskiego”, „Historia języka polskiego” — to pomniki zbudowane przez prof. Aleksandra Brücknera. Celem złożenia hołdu dostojnemu nestorowi nauki polskiej zawiązał się komitet pod protektoratem pp. min. Czerwińskiego i Zaleskiego, ze współudziałem rektorów szkół wyższych. Komitet postanowił wybić złoty medal, który ma być wręczony znakomitemu sławistom w dniu 75-lecia jego urodzin.

„Plastyka” poznańska i obrazy Marcina Kitza.

Po krakowskiej „Sztuce” i „Jednorogu”, po warszawskim „Rytmie” i „Rycie” i po „Wileńczykach” zapoznał się obecnie Lwów — dzięki uznaniu godnej ruchliwości naszego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych — z grupą artystów wielkopolskich, zrzeszonych w Towarzystwie poznajskim „Plastyka”. W ten sposób w ciągu niecałego roku przesunęła się etapami przed naszymi oczyma cała niemal współczesna polska twórczość artystyczna. Gdyby się jeszcze udało pokazać mało we Lwowie z oryginałów znaną Zofję Stryeńską, zupełnie nieznanego Henryka Kunę i dawno już bardzo na naszym terenie niewidzianego Edwarda Wittiga, to ogromnie interesująca i pożyteczna rewja dzieł naszej twórczości plastycznej byłaby w zasadniczych zarysach wy-czerpana.

W stosunku do sztuki tradycyjnej, to jest w dzisiejszej fazie rozwoju malarstwa, w stosunku do impresjonizmu, którego główną oś jest zawsze ja-

szcze krakowska „Sztuka”, „Plastyka” poznańska zajmuje stanowisko umiarkowane opozycyjne, zbliżając się dość znacznie do kierunku „Jednoroga”, a oddalając się silnie od tendencji „Rytmu” i „Wileńczyków”.

„Plastyka” nie wystąpiła u nas w tym komplecie, w jakim była reprezentowana jeszcze w 1929 w pawilonie sztuki „Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu”. Brak najwybitniejszego artysty poznańskiego, tak bardzo i tak słuszenie u nas cenionego Władysława Lama, brak również Leona Dołżyckiego, celującego zwłaszcza w precyzyjnym malowaniu aktów sportowych.

W pewnym pokrewieństwie z neo-realistyczną formą Lama i z jego mólwa, smętną uczuciowością pozostają postaci Marcina Samlickiego. Tylko tonacja kolorystyczna odmienna. Nie, jak tam, ciemno-brązowa ale zielonawo-szara, w dyskretnych podana zespołach. Ten ciężko spracowany robotnik, który smutnie wypoczy-

wa przy kuflu piwa, mógłby się doskonale znaleźć w galerii podobnych postaci Lama, a jednak zachowałby swą odrębną rasę malarską. Równie udanie przedstawiają się sympatyczne małe figurki szarych chłopczków wiejskich, zwłaszcza ów „Klerycek Kłys”, któremu naiwne, blade-niebieskie, słowiańskie oczy zdają się wy-skakiwać z głowiny. Te chłopięta wraz z wnętrzem izby chłopskiej, mocno, ale nie krzykliwie kolorowym — to jakby Kotsis, unowocześniony i oczyszczony z sentymentalizmu. W swych jasnych pejzażach, w których umiętne zespoły płaszczyzn białych i pomarańczowych duża odgrywają rolę, jest Samlicki kolorystą o wielkim smaku i kulturze. Zwłaszcza „Kamieniołom”, doskonale utrzymany w kompozycji dzięki umieszczeniu w środku, syntetycznie traktowanemu drzewu, może być szczególnie dodatnim przykładem tej dziedziny twórczości artysty.

Na tony łagodnie zielone i piaskowe z akcentami czerwieni o rozmaitych walerach nastraja Bogusław Serwin swoje spokojne, mile w kolorze krajo-obrazy z Lipnicy murowanej. Tropia i z nad Łossosiny. Jak tu, tak też w do-brem studium portretowym chłopca z rakietą w granatowym mundurku na

tle pejzażu nawiązuje do tradycji dawnego, przedimpresjonistycznego realizmu. Na jego obrazach oko mile wypoczywa, niezrażone żadnym dysonansem.

Przeciwnie ostre, silne, nie tyle o harmonię, ile o intensywność dbające wrażenia kolorystyczne daje Adam Hannytkiewicz, operujący barwami jasnymi, soczystymi, żywymi, które zestawia nieraz w sposób zgola ryzykowny. Jest impresjonistą w technice nerwowo rzucanych smug w zaniebdywaniu rysunku i formy (posuwaniem czasem za daleko), w zamilowaniu do natężania jasności tonów. Pewne nastawienie modernistyczne objawia się tylko w ujmowaniu tych tonów barwnych w duże kompleksy. Jego metoda malarska wydaje pozytywne rezultaty w kwiatach i owocach, poniekąd w portrecie dziewczynki, w wyższym jeszcze stopniu w portrecie damy w czerni z futrzanym boa na szyi, siedzącej w czerwonym fotelu. Gwałtownie kolorowe „Tango”, tańczone w jakimś ogródku podmiejskim, dalekie jest od tej bezpośredniości życiowej, jaką w swych scenach obyczajowych dawał Bazille, Bonvin, Legros i sam wielki Manet. Duży obraz „Cudzołóżnica” o swobodnie pojętym temacie ewangelicznym wyka-

Wiadomości bieżące

29

stycznia

31

Czwartek

Franciszka S.

jutro. Martyny

wschód słońca 7:23

zachód 16.16

TEATR WIELKI.

Czwartek 29 I g. 3.30 po poł.: „Kopciuszek” baśń scen. Walewskiego. (Ceny najniższe.)

Czwartek 29 I g. 7.30: „Carmen” opera Bizeta. (Wyst. gośc. Fr. Schuetza.)

Piątek 30 I g. 7.30: „Ptasznik z Tyrolu” operetka Zellerera.

Sobota 31 I g. 3.30 po poł.: „Kopciuszek” baśń scen. Walewskiego. (Ceny najniższe.)

Sobota 31 I g. 7.30: „Traviata” opera Verdiego. (Wyst. gośc. Fr. Schuetza.)

Niedziela 1 II g. 3 po poł.: „Kordian” w inscen. L. Schillera. (Ceny niższe.)

Niedziela 1 II g. 7.30: „Aida” opera Verdiego.

Poniedziałek 2 II g. 12 w poł.: „Kopciuszek” baśń scen. Walewskiego. (Ceny najniższe.)

Poniedziałek 2 II g. 3.30 po poł.: „Noc w San Sebastiano” operetka Benatzky’ego. (Ceny niższe.)

Poniedziałek 2 II g. 7.30: „Ptasznik z Tyrolu” operetka Zellerera.

TEATR ROZMAITOŚCI (ul. Rutowskiego)

Czwartek 29 I g. 7.30: „Człowiek z teką” dramat Fajki. (Występ K. Adwentowicza.)

Piątek 30 I g. 7.30: „Człowiek z teką” dramat Fajki. (Występ K. Adwentowicza.)

Sobota 31 I g. 7.30: „Człowiek z teką” dramat Fajki. (Występ K. Adwentowicza.)

Niedziela 1 II g. 7.30: „Człowiek z teką” dramat Fajki.

Poniedziałek 2 II g. 3.30 po poł.: „Dorota Angerman” dramat Hauptmanna. (Ceny niższe.)

Poniedziałek 2 II g. 7.30: „Człowiek z teką” dramat Fajki.

TEATR MAŁY

Czwartek 29 bm. „Przypadki Ch. A. Plina” chaplinada N. Gara’a. (Premiera)

Piątek 30 bm. g. 7.30 „Przypadki Ch. A. Plina” chaplinada Gara’a.

Sobota 31 bm. g. 7.30 „Przypadki Ch. A. Plina” chaplinada Gara’a.

Niedziela 1 II g. 3.30 po poł.: „Pertany mojej żony” farsa Lenza. (Ceny niższe.)

Niedziela 1 lutego g. 7.30 „Przypadki Ch. A. Plina” chaplinada Gara’a.

Poniedziałek 2 II g. 3.30 po poł.: „Wieczne pióro” komedia Fodora. (Ceny niższe.)

Poniedziałek 2 lutego g. 7.30 „Przypadki Ch. A. Plina” chaplinada Gara’a.

KINOTEATR

APOLLO: Maurice Chevalier w dwukrotnie „Za oceanem”.

CASINO: Greta Garbo.

CHIMERA: „Jei pierwszy całus” Amy Quella.

FATAMORGANA: „Miłość w kajdanach” oraz „Księżniczka Jazzyhandu”.

„KOPERNIK”: Monte Carlo.

LEW: „Katarzyna I”. Lil Dagover i

Zniżka cen w sklepach miejskich.

Miejski zakład aprowizacyjny idąc za falą taniości w mieście, zniżył znacznie ceny rozmaitych artykułów w sklepach miejskich. I tak: mięso wołowe i wieprzowe w łatkach miejskich kosztować będzie 1’60 gr., 1 kg. maki

pszennej typu urzędowego 40 gr., a luksusowej 48 gr., 1 kg. chleba 36 gr., 1 bułka 3 i pół gr., jaje 13 i pół gr., mleko: 1 litr z dostawą do domu 42 gr. (przed dwoma laty mleko w tym samym czasie kosztowało 60 gr.).

Wstrząsający zamach morderczy i samobójczy pod Lwowem.

TRZY OSOBY ZABITE — JEDNA CIĘŻKO RANNA.

W dniu wczorajszym o godz. 8 min. 30 wieczorem wydarzył się w Reichenbachu, w powiecie lwowskim, wstrząsający wypadek zamachu morderczego i samobójczego na tle niesnasek rodzinnych.

Gospodarz tamtejszy Iwan Iszczak, liczący 28 lat, zastrzelił z rewolweru rosyjskiego systemu „Nagan” swą te-

ściową, Annę Schneberger, liczącą 57 lat, szwagra Henryka Schnebergera, liczącego 22 lat, ciężko zranił żonę swą Katarzynę a następnie wystrzałem w głowę odebrał sobie życie. Powodem wstrząsającej zbrodni były nie snaski rodzinne i niezgoda w pożyciu małżeńskim.

Dymitr Smirnow. — Śpiewy i chóry w języku rosyjskim.

„MARYSIENKA”: Monte Carlo.

PALACE: „Siedm. twarzy”. Niesamowita historia gabinetu figur woskowych.

RAJ: „Upadły anioł”. film dźwiękowy z Nancy Carrol i Gary Cooper.

=□=

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie (gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ulicy Dzieduszyckich 1. I). Od 25 stycznia otwarta jest wystawa grupy artystów wielkopolskich „Plastyka” oraz kolekcja prac lwowskiego artysty-malarza Kitza Marcina. Wystawa otwarta jest codziennie od godz. 10—15.

=□=

BIURO KONCERTOWE M. TIERKA.

Piątek 30 stycznia: XI. Mistrzowski koncert abonamentowy — Emanuel Feuermann, wiolonczelista. 393

=□=

W teatrze Wielkim dziś o godz. 3.30 po południu przedstawienie dla dzieci, które wypełni baśń sceniczna „Kopciuszek” w nowej, ślicznej szacie dekoracyjnej. Ceny miejsc najniższe; posiadanie biletu wejścia obowiązuje dzieci narówni z dorosłymi. Wieczorem pierwszy gościnny występ Franciszka Schuetza, barytona Opery praskiej, w bizetowskiej „Carmen” z udziałem pp. Walewskiej i Czarneckiego w innych partjach czołowych. Dyrygent M. Zuna. Na piątkowe przedstawienie złożą się przemiana operetka Zellerera „Ptasznik z Tyrolu”.

— W teatrze Rozmaitości dziś i dwu dni następnych ostatnie występy Karola Adwentowicza w świętym dramacie A. Fajki „Człowiek z teką”, w którym wszyscy wykonawcy stoją na wysokości zadania i rywalizują z odtwórcą postaci tytu-

lowej. W dalszych przedstawieniach tej ze wszech miar ciekawej sztuki rolę Dymitra Granatowa objmie J. Strachocki.

— W teatrze Małym dziś premiera największej sensacji wszystkich scen europejskich: „dźwiękowiec” bezfilmowy Gara’a „Przypadki Ch. A. Plina” w 9-ciu obrazach, do którego kapitalne tło dekoracyjne stworzył St. Jarocki. Postać tytułową, bohatera ekranów całego świata: Chaplina, odtwarza Michał Znicz w otoczeniu pp. Podhorówny, Bonackiej, Kipelnówny, Gutnera, Palańskiego, Kierczyńskiego, Kondradta, Berskiego, Kowalskiego, Czackiego, Szczepańskiego i in. Chaplinada ta, której cechą charakterystyczną jest mnóstwo skomplikowanych sytuacji i zawrotne tempo, ukaże się w reżyserji W. Radulskiego „Przypadki Ch. A. Plina” gra nie będą następnie codziennie, niewątpliwie przez długi szereg wieczorów.

— „Kopciuszek” w nowej inscenizacji, oprócz dzisiejszej popołudniówki, ukaże się jeszcze w teatrze Wielkim w dniach najbliższych dwukrotnie, po cenach również najniższych, jako przedstawienie specjalnie dla dzieci. Mianowicie: w sobotę o godz. 3.30 popoł. oraz w poniedziałek, jako w dniu świątecznym, o godz. 12 w południe.

=□=

— Przed Balem Prasy. Od zapowiedzianego na sobotę 31 bm. Balu Prasy dzieli nas już tylko kilka dni. Zainteresowanie tą wielką imprezą karnawałową, z której dochód jest przeznaczony na zaopatrzenie wdów i sierot po dziennikarzach polskich, jest wprost niebывale. Bal Prasy zarządził w sobotę na salach Kasyna i Koła lit.-art. całą elitę Lwowa, zapowiedziało również swój udział w nim wiele osobistości z poza Lwowa. Bal rozpocznie się punktualnie o godz. 10-tej tradycyjnym polonezem, do którego stanie mieścić imiennie około 40 par w kostiumach z epoki Powstania Listopadowego. Polonez posuwać się będzie przy dźwiękach orkiestry, przybranej w mundur wojska polskiego z 1830—31 r., a na tle przepięknej dekoracji sali w stylu ówczesnej epoki. Pro-

gram tańców obejmuje cały szereg niespodzianek, m. in. lanciera kostiumowego, który zapowiada się wręcz rewelacyjnie. Próba zespołowa z tego tańca odbędzie się w piątek o godz. 7.30 wieczór w sali Kasyna i Koła lit.-art., wobec czego uprasza się wszystkie Panie i Panów, biorących w nim udział, o niezawodne zjawienie się na tej próbie.

Miła pamiątka dla uczestniczek Balu Prasy będą piękne, ręcznie malowane karnety, ofiarowane przez naszych artystów-malarzy. Karnety nadesłali dotychczas pp. Balk, Berger, Bruchnalski Erb, Z. Gofabawa, Grzywiński, M. Hausnerowa, Janowski, Kidoń (z Katowic), Korblowa, Pieniążek, Pobisz, Seidman, Skowroński Tyrowicz, dr Zajac. Ponadto cały szereg artystów zapowiedział nadesłanie dalszych karnetów. Równie miła pamiątka stanowić będzie niewątpliwie pięknie wydana „Jednodniówka” z pracami dziennikarzy i literatów lwowskich.

Przedprzedaż biletów na Bal Prasy, za okazaniem zaproszeń rozpocznie się w piątek w gmachu Kasyna i Koła lit.-art. (ul. Akademicka 13).

— Polskie Towarzystwo Ekonomiczne urządza dnia 31 bm. o godz. 18-tej w wielkiej sali Izby przem.-handl. odczyt inż. Witolda Okoniewskiego z Poznania pt. „Zagadnienia zbrojowe Europy a stanowisko Polski”. Sprawa ostrego kryzysu przez jaką przechodzi obecnie rolnictwo, a którego skutki dała się dotkliwie odczuć w całym naszym życiu ekonomicznym, zaimuje żywo wszystkie umysły, nie wątpimy przeto, że odczyt ten zainteresuje szerokie koła inteligencji naszego miasta. Wstęp na odczyt wolny.

— Towarzystwo Urzędników Pocztowych „Schrónisko” urządza pod protektorem JWP. Prezesowej Wilhelminy Moszorzowej i JWP. Prezesa Dominika Moszoro, na cele budowy własnego domu wieczór karnawałowy, który odbędzie się w sobotę dnia 31 bm. w salach hotelu George’a. Zaproszenia wydaje codziennie biuro informacyjne dyrekcji poczty i telegrafów i p. gmach głównej poczty, ul. Słowackiego 1.

— Straszna katastrofa samolotowa — wesola i niegroźna — będzie tematem zupełnie modernistycznego lekkiego sketchu w nowej rewji pióra W. Budzyskiego, którą przygotowała „Nasze Oczko” na dzień 6 lutego, piątek w teatrze „Nowości”.

— Rosyjski Teatr. Dziś, czwartek 29 bm. w sali teatru „UL” ul. Ossolińskich 10, premiera znanego rosyjskiego Teatru pod dyktando P. Andrejewa-Trelskiego z udziałem primadonny teatrów kłowskich O. Wirockiej, primadonny teatrów moskiewskich A. Nadionowej, młodej baletnicy Tamary Trelskiej i zespołu artystów. Odegrana będzie słynna operetka z życia hindusów „Kapłanka ognia”. — Bilety wcześniej do nabycia w Orbisie, pl. Matłacki, a w dniu przedstawienia przy kasie teatru od godz. 6 wiecz.

Komunikat

FIRMA HÖFLINGER

ul. Rutowskiego 8. (pl. św. Ducha)

obniżyła cenę swoich znakomitych Herbatników o 20% czyli z Zł. 8. na Zł. 6.40 za 1 kg.

438r

— Koncert symfoniczny orkiestry Bratniej Pomocy i uczniów Szkoły Muzycznej im. Paderewskiego, odbędzie się dalsze

zuje chwalebne intencje działania nie tylko kolorem i formą, ale także dramatycznie ożywioną treścią. Rezultat byłby lepszy, gdyby autor obrał inną metodę kolorystyczną, mniej impresjonistycznie podnieconą, a bardziej harmonijną i stonowaną, gdyby się postarał o większą precyzję w formie i gruntowniejszą przemyślaną sprawę kompozycji, gdyby wszędzie pełną afektu charakterystykę psychiczną, trafną w kilku postaciach, ustrzegł w innych wypadkach od zabarwienia groteskowego. Dobrze motywy ruchów i postaw, dyskretnie potraktowania w głębi ukazanej białej postaci Chrystusa — są zaletami tego malowidła. Przy analogicznych innych cechach piewerowy „Piknik” odznacza się konstrukcyjnością formy.

Nie ma jednolitego systemu kolorystycznego Paweł Pogowski. Narzuca mu go temat, nie wewnętrzna wizja malarska. Jego „Goze” są żywe, soczyste w tonie, nieraz subtelne, jak pejzaże Samlickiego. W widokach z Korsyki posługuje się wielkimi, geometryzowanymi płaszczyznami o ciemno-bronзовych tonacjach, przypominającymi stylizacje Harlanda — Zajackowskiej. Jego akt kobiecy byłby ujmującą symfonią, kolorystyczną, gdyby

karnacja była cieplejsza. Ale czemu ta modelka jest taka brzydka i czemu takie nieładne, rozlane ma kształty?

W podwójnym charakterze jako dekorator i jako pejzażysta wystąpił Henryk Jackowski. W kartonach do witrażów wykazuje pełne zrozumienie techniki witrażowej, formę figuraturną podaje realistycznie, rzadko ją prymitywizuje i nie zawsze szczęśliwie („Chrzest w Jordanie”). W scenach z życia Chrystusa grawituje ku gotyckiej wielopostaciowości i rozmaitości szczegółów, w „Zwiastowaniu Zachariaszowi” wkracza na drogę renesansowej monumentalności. Psychika twarz anioła nieudolna, ślepnącego Zachariasza mocna, dramatyczna i sugestywna. W krajobrazach wschodnich jest ten artysta impresjonistą o bardzo jasnej, rudawo — pomarańczowej skali barwnej.

Wśród innych pejzażystów grupy Zofia Dziurzyńska — Rosińska łączy energię faktury impresjonistycznej z zespołami barwnymi o przewadze tonów białe — niebieskawe — szarawych. Siłę emocjonalną pejzażu chętnie potęguje, ukazując go poprzez drzewa. Bardziej syntetycznie traktuje formę Jan Mroziński, który lubuje się w tonacjach zimnych, matowych. Nieraz

widzi wprost świat jakby przez czarne okulary. W „Podwórze” daje to zresztą efekt bardzo korzystny. „Deby” Tadeusza Walkowskiego są suche w tonie, udatne w kompozycji i uproszczeniu formy. Rysunki Jana Wronieckiego przynoszą umiejętnie podaną, realistyczną wizję posępnego światła kopalni i hut.

Rzeźbę „Plastyki” reprezentuje Jan Wysocki. W brązowych plaketach portretowych jest poprawnym realista. Mniej interesują plakietki wielopostaciowe, narracyjne lub alegoryczne. W autoportrecie, danym w formie masy brązowej pociąga silną charakterystyką psychiczną.

Duża kolekcja prac Marcina Kitza raz jeszcze ukazuje w doskonałym świetle wybitny talent tego rasowego impresjonisty. Sposób widzenia świata nie w rysunkowych kształtach linearnych, ale w plamach barwnych, rozdrzanych w świetle i zanurzonych w powietrzu, jest tu doprowadzony do krańcowej perfekcji, a technika rzucania tych plam na płótno do zupełnego wirtuozostwa i brawury. Te „obrazy z oddali” działają ogromnie silnie nieomylnością zrealizowanej w nich wizji optycznej. Woły w zaprzęgu, stragany na rynku, bydło w obo-

rze, barki rybackie, ulice i uliczki w Wenecji na Capri, w Spalato czy Tunisie, kwiaty i ogródki — wszystko to drga, pulsu, wibruje bezpośredniością prawdy życiowej. Wszędzie pełno koloru, choć wszystko jest zmartwiane, zciśnione, pozbawione krzykliwej jasności. Zleby się wybrał, który temu artyście zarzucił, że będąc ortodoksyjnym impresjonistą, jest epigonem. Impresjonizm nie jest przemijającą modą w sztuce, ale jedną z zasadniczych form malarskiego światopoglądu. Frans Hals i Fragonard byli impresjonistami na wiele lat przedtem, zanim w XIX wieku impresjonizm wynaleziono. Prawdziwym impresjonistą trzeba się urodzić, nie można się nim stać. Są artyści, którzy mogą być tylko purystami lub suprematystami, są inni, którzy mogą być tylko impresjonistami. Zle czyni, kto dla mody sprzeniewierza się swej rasie malarskiej. Ważniejszą od nomenklatury i ambicji nowoczesności jest kwestia, czy ma się przed sobą rzetelne dzieła sztuki. A Kitz daje rzetelne dzieła sztuki. Przykładem: „Orka”, „Aleja lipowa”, obie kapitalne martwe natury z jarzynami i wiele, wiele innych jego obrazów.

Władysław Kozicki.

1 lutego o godz. 11.30 w sali Polskiego Towarzystwa Muzycznego; na program składają się piękna symfonia szkołka Mendelssohna, koncert fortepianowy Es-dur Beethovena i uwertura z Alceste Glucka. Bilety wcześniej do nabycia w składzie nut Seyfartha, w dniu koncertu przy kasie od godz. 10.30.

— **Koło Pań Politechniki Lwowskiej** za-wiadamia, że w sobotę dnia 31 bm. o g. 17-tej na Politechnice w sali IV. na parterze odbędzie się „Pogadanka przyrodnicza i wieczór bajek” dla dzieci. Ilustrowane przeżyciami. Wstęp po 1 zł. i po 50 groszy. Dochód na cele humanitarne młodzieży technicznej.

Nocne dyżury aptek: Dziennik od niedzieli 25 b. m. do soboty 31 b. m. mają nocny dyżur następujące apteki: H. Błażdzinskiego przy ul. Łyczakowskiej 57. M. Fittingera przy pl. Hołuchowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kazimierz. O. Hellmanna przy ul. Kopernika. K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1. J. Kaniewskiego przy ul. L. Sapiehy. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. J. Kurkiewicza przy pl. Unii Brzeskiej 4. R. Kurzrocka przy ul. Krakowskiej 26. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. A. Markowicza przy ul. Żybkiewicza 50. M. Oberlendera przy ul. Piekarskiej 25. J. Pilewskiego przy ul. Akademickiej 25. J. Pinelesa w Rynku 18. J. Poratyńskiego przy pl. Bernardyńskim 1. B. Scheinbacha przy ul. Gródeckiej 30. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52. O. Teneckiego przy ul. Zielonej 33. T. Zarzyckiego przy ul. Żółkiewskiej 71. I. Zerygiewicza przy ul. Jagiellońskiej 12. K. Zygmuntowicza przy ul. Gródeckiej 84. J. Reissa w Zamarstynowie.

Stałe dyżury nocne mają apteki: M. Fittingera przy pl. Hołuchowskich 14. Sz. Haya przy ul. Kazimierzowskiej. K. Kajetanowicza przy ul. Słonecznej 1. M. Krzyżanowskiego (Mikolascha) przy ul. Kopernika 1. J. Kwartnera przy ul. Zamarstynowskiej 54. S. Sommersteina przy ul. Janowskiej 52.

==□==

— **Lwów Rilke.** Dzisiejszy wieczór czwartkowy Kasyna i Kola Lit.-Art. jest poważnym zdarzeniem w życiu kulturalnym Lwowa. Patronujący temu świętu poetyckiemu R. M. Rilke, uznany przez cały świat za czołowego pisarza współczesnych Niemiec, odbierze w naszym mieście pierwszy hołd publiczny. Składać go będzie najlepszy u nas znawca twórczości Rilkego, przytem prelegent jakich mało, Witold Hulewicz w odczycie p. t. „Poeta ubóstwa, miłości i śmierci”, uświetnionym przez recytacje Ewy Kuncewiczówny i Leopolda Poboga-Kielanowskiego. Niemniejsze zaciekawienie budzi druga część wieczoru, poświęcona najpiękniejszemu z utworów Rilkego „Pieśni o miłości i śmierci korneta Krzysztofa Rilkego”.

Te skazująca tłumacza na karkołomne wprost trudności powieść-poemat poznamy w przekładzie i własnej recytacji Stanisława Maykowskiego, poprzedzoną suggestywnym wprowadzeniem w utwór przez Tymona Terleckiego.

— **Senat Akademicki Uniwersytetu Jana Kazimierza, Towarzystwo Naukowe we Lwowie i Polskie Towarzystwo Przyrodników im. Kopernika** urządzają Uroczysty Obchód ku czci ś. p. Profesora dr. Benedykta Nałęcz-Dybowskiego w pierwszą rocznicę śmierci. Obchód odbędzie się w **piątek 30 stycznia b. r.** o godz. 18 w auli Uniwersytetu (przy ul. Marszałkowskiej). W program Obchodu wchodzi przemówienie JM. Rektora Uniwersytetu dr. Stanisława Witkowskiego, Prezesa Towarzystwa Naukowego Prof. Dr. Oswalda Balzera, Prezesa Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika Prof. dr. Juliana Tokarskiego, wykład Prof. dr. Benedykta Fułińskiego o działalności ś. p. Benedykta Dybowskiego, w końcu przemówienie Przedstawiciela Koła Przyrodników. Wstęp wolny.

— **Walne zebranie Związku b. Dzieciaków, t. j. b. wychowanków państwowego gimn. X. we Lwowie** odbyło się w niedzielę 25 b. m. Związek istnieje od ni dawna i ma na celu utrzymanie stosunków towarzyskich i samopomocy wśród b. uczniów X. gimn. Kuratorem Związku jest dyr. X. gimn. p. Stanisław Fyda. Zebraniu przewodniczył p. Kuciński, a sekretarzem był p. Strohal. Po załatwieniu spraw administracyjnych i uchwaleniu zmian statutu udzielono absolutorium ustępującemu zarządowi z p. Rysiewiczem jako p. o. prezesa na czele.

Nowy zarząd wybrano w następującym składzie: Mr. Haczewski Br. Pre-

Ws rzymanie ruchu w kopalni wosku w Boryslawiu wskutek dumpingu sowieckiego.

Kopalnia wosku Sp. Akc. „Boryslaw” wstrzymała ruch i zwolniła około 450 robotników i 10 urzędników. Jest to następstwem dumpingu Sowietów, które zrekonstruowały kopalnię na półwyspie Apszeron rzuciły na targ światowy transport wosku po cenach dużo niższych od kosztów wydobycia. Należy się spodziewać, że konkurencja sowiecka oparta na pracy niejako nie-

wolników, pracujących pod terrorem czerezwyczajek załame się wnet, tak jak sowiecki dumping zbożowy i kopalnia boryslawska, dawniej jedyna w świecie będzie mogła podjąć ruch. Sp. Akc. „Boryslaw” jest własnością zasobnych finansistów z Wiednia. Zapas wosku niesprzedanego przedstawia wartość ponad dziesięć milionów złotych.

Z sesji magistratu.

Konsensy budowlane. — Remonty. — Pertraktacje z podmiejskimi gminami. — Obiady dla bezrobotnych. — Subwencje.

Na ostatniej sesji magistratu odbytej pod przewodnictwem wiceprez. Irzyka w obecności wiceprez. inż. Kolbuszowskiego i Chajesa, uchwalono wydać dwa nowe konsensy budowlane, a 4 dodatkowe. W dalszym ciągu uchwalono remont realności miejskiej na ul. Janowskiej, kosztem 1.168 zł. adaptację lokalu „Poradnia dziecka” w miejskim dworcu sanitarnym na mieszkanie lekarza miejskiego. Uchwalono zabezpieczenie kwot i ściąganie ich dla pokrycia pierwszego urzędzenia ulic, objąć w opiekę grób śp. prof. dr. Zygmunta Janiszewskiego, za-

aprobowano pertraktacje przeprowadzone pomiędzy gminą m. Lwowa, a gminami Kozielniki, Krzywczycze i Biłohorszcza, odnośnie umów majątkowych, które mają być zawarte z temi gminami z tytułu częściowego przyłączenia ich do Lwowa. Udzielono w dalszym ciągu subwencji dwóm zakładom dobroczynnym, oraz zatwierdzono akcję pomocy żywnościowej gminy m. Lwowa dla bezrobotnych przez wydawanie obiadów w kuchniach obywatelskich przy ul. Wronowskich 2, Teatyńskiej 1a, i Bołmów 29. Uchwalono wypłacić Kurji metropolital-

zes, Rysiewicz I. wiceprezes, Prot-schke II. wiceprezes, Strohal sekretarz Giziński skarbnik, Opalek gospodarz. Superarbitrem sądu koleżeńkiego został wybrany p. Kuciński.

— **Opłaty od psów.** Na posiedzeniu sekcji IV. odbytej pod przew. r. Włodzimierskiego uchwalono pobór opłat od psów w wysokości roku ubiegłego, a to: za psa w mieście 20 zł., a w gminach podmiejskich 10 zł., za psa łańcuchowego za pierwszego nie pobiera się opłat, za drugiego 10 zł., a w gminach 5 zł. Postanowiono dalej obsadzić 45 stanowisk targowych na pl. Solskich i Teodora.

— **Podatek od mieszkań luksusowych.** Na posiedzeniu sekcji II. odbytej pod przew. r. Höflingera w obecności wicepr. Chajesa uchwalono pobór podatku od zbytku mieszkaniowego w dotychczasowej wysokości tak na obszarze Lwowa jak i w gminach przyłączonych. Uchwalono dalej zakupić grunt na ul. Pełczyńskiej.

— **Koncerty dla młodzieży szkolnej.** Związek Muzyków - Pedagogów łącznie z kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego zaczął organizować koncerty dla młodzieży szkolnej. Na początek poszła seria poranków Montuszkowskich, których program obejmował arje operowe, pieśni solo ewi chóralne oraz utwory instrumentalne. W dwóch porankach, które odbyły się w dwu po sobie następujących sobotach, wzięli udział jako soliści: p. H. Ottawowa (fortepian), p. M. Błażyńska (sopran), p. P. Heynowa (sopran), p. T. Szymonowicz (tenor) i Wolski (bas). Nadto chór mieszański Związku Nauczycielstwa szkół powsz. i orkiestra 40 p. p. z panem T. Góreckim na czele. Prelekcję i objaśnienia utworów na obu koncertach wygłosił p. Wł. Gołębiowski. Sala przepłniona słuchaczami grzmiała huraganem oklasków po każdorazowej produkcji. Piękna inicjatywa Związku Muz. Ped. zasługuje na gorące uznanie. Jest ona bowiem na szeroką skalę zakrojona akcją szerzenia kultury muzycznej i przygotowania nowej publiczności koncertowej. Na podkreślenie zasługuje chwalebna dołność do utrzymania tych koncertów na wysokim poziomie artystycznym.

— **Zamach samobójczy.** Wczoraj po północy targnęła się na życie przez otrucie się srychniną niejaka Anna Babijowa, licząca 28 lat, żona mwalidy, zamieszkała przy ul. Wronowskich 8. Powodem zamachu samobójczego miały być fatalne stosunki materialne, w których wymieniona znajdowała się

w ostatnim czasie. Zwłoki pozostawione zostały na miejscu aż do przybycia komisji policyjno-lekarskiej.

— **Usiłowane dzieciobójstwo.** Wczoraj rano niejaka Maria Prokopek, zamieszkała przy ul. Gródeckiej 88 natknęła się w ustępie na małe dziecko, którego główka, owinięta watą, wsadzona była do muszli klozetowej. Dzieckiem, które liczy około czterech tygodni, zajęła się Prokopkova, za matką-zbrodniarką poczyniła policja energiczne poszukiwania.

— **Potrącony przez samochód.** Szofer rafinerji nafty w Zniesieniu, Rudolf Świerzowski prowadził wczoraj rano samochód nr. 90.281 na ul. Dwernickiego tak nieostrożnie, iż potrącił Zbigniewa Borkowskiego, który upadł na jezdnię i doznał znacznego obrażenia nogi.

— **Cyganka z „królewskiego” rodu na wolności.** Zofia Kwiek, bratanica „króla” cyganów Kwieka, posadzona o kradzież futra A. Grenadjera przy ul. Trzeciego Maja, została wczoraj wypuszczoną na wolną stopę po złożeniu kaucji w wysokości 1500 zł. Cała banda cygańska w pierwszej chwili chciała złożyć powyższą sumę w dukatach i talarach, ale gdy odmówiono przyjęcia podobnej kaucji, dwaj cyganie udali się do miasta i po pewnym czasie powrócili przynosząc książeczkę M. K. O., opiewającą na żadaną sumę. Po opuszczeniu murów więziennych przez Zofję Kwiek zapanowała wśród całej bandy cygańskiej nieopisana radość.

— **Włamanie do pracowni tapicerskiej.** Nieznani sprawcy włamali się wczorajszej nocy do pracowni tapicerskiej Ignacego Sterna przy ul. Szepietkich 40, gdzie skradli maszynę do szycia oraz większą ilość materiałów pluszowych i gobelinowych.

PRYWATNY ZAKŁAD NAUKOWY im. H. JORDANA ul. św. Mikołaja 16

rozwinie wpis uczniów i uczeń szkolny powszechnej na drugie półrocze. 317 KISTRYM.

WSZECH NAUK LEKARSKICH Dr. EMIL DAWIDOWICZ

ordynuje o 11-12 i od 3-5 w chorobach wewnętrznych i kobiecych

Lwów, Zimorowicza 1. 5. Leczenie prądem falowym cierpień przewodopokarmowego, systemu nerwowego i chorób kobiecych.

nej obrz. łąc. 5.000 zł. na budowę kościoła na Łyczakowie. Zakupić 43 egzemplarzy albumów „Semper Fidelis”, wydanego przez Straż Mogił Pol. Bohaterów dla bibliotek szkolnych przy miejskich szkołach powszechnych, wypłacić urzędowi parafialnemu przy kościele św. Antoniego 2.000 zł. na rekonstrukcję probostwa. W końcu uchwalono szereg subwencji i przyjęto kilka osób do związku gminy.

TEATR WIELKI.

Koncert symfoniczny orkiestry Teatrów M.

Atrakcyjny program symfonicznego koncertu, urządzonego staraniem orkiestry teatrów miejskich, pomimo nieudolnego zaaranżowania tej ciekawej imprezy i mimo zbyt wysokich cen biletów — ściągnął jednakże dość liczną publiczność.

Program — prócz znanych dzieł — jak L. Różyckiego „Anelli” (poemat symfoniczny) i Beethovena „Ah perfido” (scena i aria) — zawierał nie graniczące u nas: Symfonię C moll Nr. 2 Skriabina, Rapsodję rumuńską op. 11 Nr. 1., świetnego skrzypka rumuńskiego i kompozytora, Grzegorza Enesco — i również pierwszy raz wykonywany we Lwowie fortepianowy Koncert Prokofiewa.

Symfonia Skriabina (nr. 2 C moll) — pochodzi z tego młodego jeszcze okresu twórczości genialnego prekursora atonalizmu, kiedy to Aleksander Mikołajewicz Skriabin, pełną pierśią oddychał przeczystem powietrzem nieśmiertelnego tworzywa szopenowskiego. Świetnie wykonana symfonia — ongiś — wzruszała, zachwycała — dziś — nudzi. Jest ona jedynie historycznym dokumentem. W twórczości Skriabina — w stosunku do jego późniejszych dzieł, jest przeżytkiem.

Koncert fortepianowy Prokofiewa — jednego z młodszych przedstawicieli nowoczesnych kierunków muzyki rosyjskiej — jest dziełem o typie na wskroś wirtuozowskim. W miarę głęboki — o ładnej, pełnej smętku linii melodyjnej — porywa żywiołową i kunsztowną rytmiką, olśniewa mistrzowską instrumentacją. Prof. L. Muenzer wykonał go doskonale — z ogromną brawurą i świetną plastyką.

„Rapsodia” G. Enesco jest utworem rzecznie napisanym. Operuje ona folklorem rumuńskim, który jednak z powodu niewykorzystania dźwiękowego orkiestry — wypadł dość anemicznie. Arię beethovenowską „Ah perfido” wykonała przepięknie pna D. Kiznerówna, art. naszej opery.

Pan E. Massini, dyr. opery okazał się również znakomitym dyrygentem symfonicznym. Żywiołowy temperament — jego wiedza i subtelne, głębokie odczucie — nadawały każdemu interpretowanemu przez niego dziełu piętno wysokości artyzmu. Orkiestra stała na wysokości zadania. Publiczność serdecznie oklaskiwała świetne wykonawców tego prawdziwie zajmującego koncertu.

Tadeusz Majerski.

Emigracja kobiet do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Kobiety urodzone w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, przebywające w Polsce, któreby chciały powrócić do Stanów Zjednoczonych, zabierając ze sobą męża i dzieci, są uprawnione do otrzymania paszportu amerykańskiego, zaś dla męża i dzieci wiz amerykańskich. W sprawach tych należy składać specjalne podania, podając w nich datę urodzenia datę wyjazdu ze Stanów Zjednoczonych, oraz datę ślubu. W tych sprawach najlepiej zwracać się do najbliższych biur Syndykatu Emigracyjnego, który wszelkich informacji i pomocy udziela bezpłatnie.

Chaplin w Teatrze Małym

Teatr Mały, opiewający dotychczas szarą prozę codziennego życia, czasem tylko zabarwioną liryzmem, częściej rozjaśnioną humorem, od czwartku dnia 29 stycznia br. zmieni całkowicie swą postać, przeobrażając się nito w cyrk, nito w music-hall — w film dźwiękowy, przetransponowany na mowę sceniczną, którego bohaterem jest ulubieniec całego globu — wielki i mały Charlie Chaplin w inkarnacji Michała Znicza. Magia talentu Stanisława Jarockiego rozwinie na skromnej scenie Teatru Małego szereg wiele barwnych, pełnych dynamiki i ostrych akcentów urbanistycznych, scen dziejących się w Nowym Yorku. A trzeba dodać, że drapacze nieba i orgie reklam świetlnych wobec innych ekstrawagancji będą tylko niepozornym szczegółem. Reżyser Wacław Radulski, który dał się publiczności lwowskiej poznać swoją inscenizacją „Króla Nikodema”, znalazł w arcywesołej chanlinadzie Norberta Garai'a niepoślednie pole do popisu, zaprawiając artystów w akrobatyce i bufonadzie amerykańskiej i rozgrzewając ich humor do temperatury eksplozji.

Na czele zespołu kroczy oczywiście Michał Znicz, niezapomniany odtwórca Szweika Bieglu w przepowiadaniu sukcesów teatralnych wróta „Przygodom Ch. A. Plina — taki bowiem tytuł nosi widowisko — powołanie „Dzielnego wołaka Szweika”. A rozumują w ten sposób: Chaplin i Szweik — to dwie najpopularniejsze postacie na świecie, to symbole biednych ludzi, stanowiących przeraźliwą większość zaludnienia naszej planety, to synowie i przedstawiciele ulicy, tej ulicy, która stworzyła jazz, pozwala rozwijać się filmowi i dzięki której powieść nowoczesna mogła się nieco odświeżyć. Chaplin i Szweik — to twórcy ultra-dzisiejszego humoru. Znicz był doskonałym Szweikiem — więc Znicz będzie doskonałym Chaplinem. Szweik zrobił kasę — więc i Chaplin zrobi kasę.

Onetaczo, wesołe otoczenie „małego człowieczka” tworzą: pp. Podchorąża Bonacka, Kinienówna, Gutter, Pałuski, Kierczyński, Kondradt, Berski, Kowalski, Czako, Szczepański i in. Komedia o Chaplinie została uznana za przebieg sezonu wiedeńskiego dzięki swej przejawnej treści, a zwłaszcza dzięki ekscentrycznemu talentowi Paulsena, który po „Broadway'u” i „Onerze, za 3 grosze” stworzył nowe arcydzieło kunsztu aktorskiego.

Zaciekawienie wśród publiczności lwowskiej niebawem!

Wystawa an ygruźl i antyweneryczna.

Otwarta onegdaj przez Związek Kas Cherych w Instytucie technologicznym ruchoma wystawa antygruźliczna i antyweneryczna zasługuje na to, by ją zwiedziły jak najszerze tłumy publiczności. Na wystawie pomieszczono wiele pouczających obrazów i wykresów o rozwoju gruźlicy, zwłaszcza skórnej i sposobach zakażenia się tą straszną chorobą. Na szeregu obrazów przedstawiono chorych, dotkniętych gruźlicą skórą, narządów oddechowych i przewodów pokarmowych — a obok inne obrazki przedstawiają, w jaki sposób nieszczęśliwi mogli się zarazić i jak uniknąć tej choroby. Nicmniej ciekawie i pouczająco przedstawiono na wystawie rozwój chorób wenerycznych, o sposobie i potrzebie leczenia ich i środkach ochronnych przed temi chorobami. Osobne godziny zwiedzania wystawy przeznaczono dla młodzieży szkolnej, to też spodziewać się należy, że młodzież skorzysta z tej sposobności i zwiedzi tłumnie tę pouczającą wystawę.

DAJ GROSZ NA CELE
INSERUCIE W SŁOWIE POLSKIM

Sport.

Os a'nie przygotowania Krynicy przed mistrzostwami świata w hoke'u.

(Telefon własny „Słowa Polskiego”).

Krynica, 28 stycznia. (R) Wspaniałe warunki śnieżne i mróz panujący od kilku dni w Krynicy pozwalają wierzyć, że pogoda wzorem ubiegłych lat dopisze tutejszej stacji sportów zimowych w czasie trwania turnieju hokejowego o mistrzostwo świata.

Zdrojowisko w ostatnich dniach żyje w sferze ostatecznych przygotowań do przyjęcia niebywałego zjazdu gości. Specjalne iluminacje i szereg najprzeróżniejszych niespodzianek organizowanych na wzór europejskich ośrodków sportów zimowych są na ukończeniu. Stadion hokejowy ostatecznie wykończony czeka inauguracyjnego meczu. W dniu wczorajszym zjechała do Krynicy hokejowa reprezentacja Polski pod kierownictwem kpt. Reymana i trenera Farlowa. Zawodnicy nasi otrzymali następujące numery: 1. Sokółowski, 2. Kowalski, 3. Kulej, 4. Tupalski, 5. Sobieński, 6. Krygier, 7. Hemmerling, 8. Godlewski I., 9. Materski, —

Nr. 5 zarezerwowano dla Adamowskiego. — Jako rezerwowanych wyznaczono: Weisberga, Godlewskiego II. i Schenajcha. Drużyna nasza otrzymała nowe kostiumy, składające się z wiśniowych kurtek, zaopatrzonych w złote guziki i białoczerwone tarcze, których pola posiadają złotą literę P. oraz kremowe spodnie dopełniające całości kostiumu.

W dniu 30 bm. przyjeżdża do Krynicy reprezentacja Kanady i Szwecji. Linie drużyny zjeżdżają w sobotę.

Losowanie odbędzie się w dniu 30 w czasie otwarcia międzynarodowego kongresu hokejowego.

Ostatni mecz treningowy naszej reprezentacji odbędzie się w czwartek przed południem. Przeciwnikiem drużyny Polski będzie dobrze zapowiadający się zespół reprezentacyjny Krynicy, który w turnieju rozegranym w St. Smokowcu nieźle się zaprezentował.

Pogrzeb śp. Kazimierza Lubienieckiego.

Dziś w czwartek o godz. 3 popoł. odbędzie się pogrzeb śp. Kazimierza Lubienieckiego, zasłużonego działacza na niwie sportowej Polski. Wzywamy licznie szeregi braci sportowej do wzięcia udziału w pogrzebie i oddania ostatniej posługi Zasłużonemu Działaczowi.

Lwowski Okręgowy Związek Narciarski wzywa wszystkich narciarzy stowarzyszonych w klubach należących do LOZN., do gromadnego wzięcia udziału w pogrzebie prezesa LOZN ś. p. Kazimierza Lubienieckiego, który odbędzie się dziś, w czwartek o godz.

3 popoł. z ul. Kochanowskiego 94. Prosimy o jawienie się w czapkach narciarskich.

Karpackie Towarzystwo Narciarzy pragnąc uczcić pamięć swego założyciela, b. prezesa i długoletniego członka ś. p. Kazimierza Lubienieckiego, postanowiło stworzyć fundusz Jego Imienia, odsetki z którego byłyby przeznaczone na zakupno nart dla niezamożnej młodzieży szkolnej. Ofiary na ten fundusz przyjmują wszystkie redakcje pism.

RONIKA SPORTOWA.

DOSKONAŁE WARUNKI ŚNIEŻNE W KARPATACH.

Ślasko, (Orbis). Bardzo duże opady śnieżne. Śnieg pada nadal. Idealne warunki dla narciarzy. Mróz utrzymuje się w dalszym ciągu.

Podobnie w Worochcie i Rozłuczach są znakomite warunki dla narciarzy.

GRY SPORTOWE.

Final turnieju siatkówki Sokola II. We wtorek 27 bm. został zakończony turniej siatkówki dla drużyn męskich o puchar wędrowny ufundowany przez drużynę sportową Sokola II. W dniu tym zostały rozegrane ostatnie spotkania: wyniki są następujące: Gimnazjum II—Gimnazjum 10. 30:0 v. o. — Sokół II.—„Czwartacy” 30:14 (15:6). — Dror—7 druż. harc. 30:18 (15:12). — Lechia—Haszomer 30:21 (15:10) AZS. — „Czwartacy” 30:20 (15:9). Pierwsze miejsce w turnieju zajęła drużyna Sokola II. uzyskując 13 pkt. 2) Lechia 11 pkt. (2 pkt. stracone), 3) AZS, Lwów 11 pkt. (2 pkt. str.). — Lechia i AZS. uzyskały równą ilość punktów, wobec czego wyznaczono dogrywkę, jednakże AZS. nie stanął do zawodów, a 2 miejsce przysługuje Lechii. 4) Sokół Macierz 10 pkt. (3 pkt. strac.). 5) Dror 9 pkt. (4 pkt. strac.). 6) 5 druż. harc. 7 pkt. (6 pkt. strac.). 7) Haszomer 6 pkt. (7 pkt. strac.). 8) i 9) „Czwartacy” i Gimnazjum III. po 5 pkt. (8 pkt. strac.). 10) 11) 12) 7 druż. harc. Gimnazjum II. i Państw. Szk. Ek. handl. po 4 pkt. (9 pkt. strac.). 13) Gimnazjum 12 2 pkt. (11 pkt. strac.). 14) Gimnazjum 10. 0 pkt. (13 pkt. strac.). — Dnia 2 lutego o godz. 11 przed południem zostanie rozegrane spotkanie finałowe w siatkówce

żeńskie pomiędzy Sokolem-Macierzą a Sokolem II. Po zawodach nastąpi rozdanie nagród.

ZAWODY BOKSERSKIE GÓRNY ŚLĄSK —LWÓW.

W nadchodzącą niedzielę tj. dnia 1 lutego odbędzie się w sali teatru Nowości (dawne Collseum) przy ul. Słonecznej zawody bokserskie Górny Śląsk—Lwów. Drużyna Śląska reprezentować będą czołowi bokserzy Śląska, zaś drużyna lwowska składać się będzie z najlepszych naszych pięściarzy. Zawody powyższe odbędą się punktualnie o godzinie 11 przed południem a nowo obrany Zarząd LOZB. daje pełną gwarancję za sprężystość i sprawność organizacji. — Przedsprzedaż biletów odbywać się będzie w aptece dr. Stenzla przy pl. Mariackim.

W PRZEDNIU HOKEJOWYCH MISTRZOSTW ŚWIATA W KRYNICY.

Skład reprezentacji Polski na hokejowe mistrzostwa świata. W poniedziałek został ustalony skład hokejowej reprezentacji Polski na mistrzostwa świata w Krynicy (1—8 lutego); bramkarze — Stogowski i Sachs, gracze: Sokółowski, Kowalski, Kulej, Tupalski, Sobieński, Krygier, Hemmerling, Materski, Godlewski Czesław. Rezerwowi: Józef Godlewski, Schenajch i Weissberg. Wybrana piętnastka wyjechała do Krynicy celem rozegrania kilku gier treningowych i zaaklimatyzowania się w terenie podgórskim. Polski świat sportowy wierzy, że najlepsi hokeiści nasi nie zawiodą pokładanych w nich nadziei i na pierwszych w Polsce mistrzostwach świata będą godnie reprezentować wysoki poziom naszego sportu.

Z SALI SADOWEJ.

Masówka komunistyczna przed sądem.

W dniu o m. i. a. u. r. około godz. 20 zebrało się około 100 komunistów, którzy uformowali pochód ze śpiewem „Internationale” i z okrzykami „niech żyje K. P. Z. U. i Z. M. K.” „niech żyje Rosja sowiecka”, zamierzali udać się pod konsulat sowiecki dla zmanifestowania swych sympatii. Na czele pochodu Marian Wołoszyn niósł czerwoną chorągiew.

Policja zawiadomiona o tym pocho-

dzie, wpadła na miejsce i udaremniała pochód, przyczem aresztowała kilkunastu demonstrantów. Jednakże „grube ryby” tej demonstracji, jak n. p. Zofia Bicher-Schulsingerowa, Dawid Haber i in., zdołały zbiedz i dopiero później dostały się do paki.

W toku dochodzeń pokazano się, że w ręce policji dostali się delegaci: członkowie jacejek młodzieży komunistycznej, jacejek organizowanych

gorączkowo na rozkaz z Moskwy, która w młodzieży, jako najpodatniejszej, widzi przyszłość rozwoju komunizmu. Po kilkumiesięcznym śledztwie zdołano zebrać obfity materiał i wygotowano akt oskarżenia

Z masówki z dnia 5 maja wybrane 18-tu jako najbardziej winnych i ci stanęli wczoraj przed sądem przysięgłych.

Na ławie zasiedli: Schulim Schulsinger, pseud. „Marek”, lat 25, stud. polit., Zofia Bieler-Schulsingerowa, lat 23, występująca pod pseud. „Lena”, krawczyni, żona poprzedniego, Dawid Haber, pseud. „Dunek”, lat 20, fryzjer, Mojżesz Mund, pseud. „Juli” i „Czesław”, lat 20, krawiec, Teodor Bieleniecki, pseud. „Proietarski”, bez zajęć, Stefania Pyka, pseud. „Listek”, lat 20, bezwyznaniowa, żona Szmala, oskarżeni o organizowanie jacejek komunistycznych, — a w akcji tej dalszy udział brali dalej: Władysław Maciejowski, lat 19, robotnik, Ryszard Pasola, lat 19, czeladnik garbarski, Michał Trochimiak, lat 19, robotnik kanałowy, Marian Wołoszyn, lat 19, monter, Józef Maciejowski, lat 17, pomocnik rzeźnicki, Karol Wojtuch, lat 16, monter, Czesław Koszelnik, lat 17, metalowiec, Michał Garmada, lat 21, pianista, Stanisław Kozłowski, lat 18, malarz pokojowy, Jan Iwanow, lat 19, ślusarz, Michał Pastuch, lat 17, kucharz, i Kazimierz Lewicki, lat 21, robotnik, oskarżeni o należenie do tajnych związków komunistycznych, mających na celu oderwanie ziem wschodnich od Polski, obalenie istniejącego ustroju i wywołanie zaburzeń i wojny domowej — a zatem wszyscy są oskarżeni o zdradę główną.

Dochodzenia, przeprowadzone przez policję, wykazały, że w ostatnich czasach komuniści we Lwowie wyteżyli siły, aby w szeregi swe wciągnąć jak najwięcej dorastającej młodzieży. Wybierali oni przede wszystkim młodzież robotniczą, o niskim poziomie wykształcenia, zaniedbanem wychowaniu, a zatem element łatwo zapalny i chętnie ulegający hasiom wyrotowym i tworzyli z niej związek młodzieży komunistycznej Z. M. K. Związki te dzieliły się na jaceki (komórki) od 3—5 i podlegały komitetowi centralnemu komunistycznej partii zachodniej Ukrainy K. P. Z. U.

Organizacje Z. M. K. znajdowały się w dzielnicy Żółkiewskiej, Gródeckiej, Kleparowskiej i Zniesieniu, a twórcami tych związków byli Schulsingerowie, Haber, Mund, Bieleniecki i Pyka. Oni zwolniali „masówki” uświadomiali nowych członków, werbowali świeżych. Zgromadzenia te odbywały się w miejscach ustronnych, poza miastem lub gdzieś w prywatnych mieszkaniach. Wybitniejsi organizatorowie, jak Schulsingerowie, Haber, Mund i in., występowali zawsze pod pseudonimami.

Niektóre mniejsze rybki przyznawały się do przynależności do Z. M. K., podając dokładnie kto i gdzie ich wciągał. Organizatorowie jacejek milczą jednak i do niczego nie przyznają się. Tymczasem już w więzieniu przylapano u niektórych przewodników obfite korespondencje, świadczące, że grali oni w partii niepoślednią rolę. Osk. Mund wobec braku innych uważał się za dyktatora i wyznaczał kary na tych, którzy usiłowali wylamać się z pod dyscypliny.

Rozprawę prowadzi s. o. Jagodziński, oskarża prok. dr. Mostowski, broń dr. Starosolski, dr. Kaufmann, dr. Rosenblatt, dr. Reichstein i dr. Edelmann.

Oskarżeni na rozprawie wyparli się wszelkiej winy. Osk. Schulsinger, rytualny mąż Zofii Bieler, należał jedynie do towarzystw akademickich, a w ruchu komunistycznym nie brał udziału. Utrzymywał siebie i żonę z lekcji. Zarabiał około 150 zł. miesięcznie. Żona jego, absolwentka II kursu semin. naucz., nie wie nic o żadnym związku. Podobnie zeznawali inni oskarżeni.

Rozprawę wyznaczono na 4 dni.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Współdzielczość we wschodniej Małopolsce.

Od pewnego czasu trwają rokowania o połączenie się Syndykatu Rolniczego ze Związkiem Ekonomicznym Spółdzielni Kółek Rolniczych. Rezultatem rokowań jak dotychczas są uchwały połączenia obu central handlowych, przyczem związki rewizyjne miałyby się zjednoczyć później. Również nie wypowiedziały się strony rokujące do jakiego ugrupowania (Unia czy Związek) powstała instytucja miałaby należeć. Ważnem jest jednak, iż zdecydowaniem zostało połączenie się spółdzielni pracujących na tym samym terenie tj. w Małopolsce, i mających ten sam cel: organizację handlu rolniczego na zasadach spółdzielczych.

Jeżeli dążność do połączenia istnieje u góry, to u dołu jest ona wprost nakazem wysuwany z całą siłą przez życie. Fakt bowiem istnienia organizacji spółdzielczych o tym samym programie (minimalne odchylenia nie wchodzi w rachubę) działających na tym samym terenie a więc z konieczności z sobą konkurujących nawet wbrew woli kierowników jest szkodliwym dla interesów, które one reprezentują a rozpatrywany z punktu zasad spółdzielczości stanowi zaprzeczenie tej idei. Organizacja życia gospodarczego wsi na zasadach spółdzielczych nie wymaga tworzenia w danym dziale instytucji wzajem ze sobą konkurujących, która to walka mogłaby być wykorzystana przez producenta rolnego; spółdzielnie bowiem, tworząc ludzkie gospodarczo słabi, celem podniesienia swego zarobku lub gospodarstw członków — jak powiada polska ustawa o spółdzielniach, a zatem już w założeniu takiego zreżeszenia leży dążenie do podniesienia swego zarobku tj. swych członków który to cel może być osiągnięty w większej lub mniejszej mierze, zależnie od kierownictwa i tych innych warunków ekonomicznych, które również swój wpływ wywierają na każde przedsięwzięcie. Jednakowoż nie jest tu potrzebny bodziec konkurencji, aby dane stowarzyszenie mogło dobrze prosperować, lecz tajemnica powodzenia takiego przedsiębiorstwa polega na odpowiednim kierownictwie i organizacji aparatu handlowego, tak by stanowił możliwie najmniejszą część kosztów, z drugiej strony członkowie muszą darzyć organizację jak największym zaufaniem oraz w stosunku do zaciągniętych wobec niej zobowiązań wykazywać jaknajwiększą solidność. W dalszym ciągu spółdzielnia może odgrywać na rynku pewne znaczenie, jeżeli rozporządza dużą ilością dobrego towaru. Zmniejsza to kosztu handlowe a pozwala na lepsze spieniężenie towaru. Jeżeli więc na danym terenie istnieją dwie spółdzielnie o tym samym zakresie działania, to nie tylko każda z nich pracuje drogo (dla tej samej ilości towaru podwójny personel kosztu ogólnie itp.), a zatem daje gorsze rezultaty przez co osłabia wpływ nie tylko danej instytucji spółdzielczej, ale w ogóle podkopuje zaufanie do spółdzielczości, która na terenie wsi może niewątpliwie oddać duże usługi. Powstają fałszywe ambicje osobiste, tarcia między dwoma organizacjami ze szkoda dla ich znaczenia w życiu ekonomicznym i całej działalność natury moralnej, która przecież jest jednym z podstawowych założeń spółdzielczości przepada. Każdy bowiem, kto zna nasze prowincjonalne stosunki, wie, że pracownicy przeciwstawiających się sobie spółdzielni tworzą niejako przeciwnie sobie partię, co przecież w życiu gospodarczym jest szkodliwe a dla spółdzielczości wprost zabójcze. Jednakże na obronę tego „dołu” należy to powiedzieć, że inicjatywa unifikacji stamtąd właśnie pochodzi, a jest rzeczą czynników stojących u góry, aby ten zdrowy odruch znalazł swój wyraz w praktyce.

Krótkie poniżej umieszczone zestawienie da nam możność zorientowania się w rozbiegu spółdzielczości we wsch. Małopolsce.

Jeżeli chodzi o pracę gospodarczą spółdzielni na wsi, to można je podzielić według przedmiotu ich działania a zatem będą to spółdzielnie rolniczo-handlowe, pożyczkowo-oszczędnościowe, przetwórcze (np. mleczarskie, młynarskie) oraz spożywcze, które dostarczają środków pierwszej potrzeby, jak cukier, sól, naftę itp.

Te zasadnicze działy spółdzielczości na terenie wsch. Małopolski rozparcelowane zostały między kilka ugrupowań spółdzielczych, zjednoczonych w związki jakkolwiek istnieją spółdzielnie t. zw. dzikie nie należące do związków rewizyjnych. Z pośród tych ugrupowań należy wymienić:

1. Patronat spółdzielni rolniczych:
 - a) spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe Stefczykówki,
 - b) rolniczo - handlowe, mające również obroty towarami spożywczymi,
 - c) t. zw. Rolniki z centralą gospodarczą Syndykat Rolniczy,
 - d) mleczarskie z centralą gospod. Małopolski Związek Mleczarski,
 - e) różne (zakupu i sprzedaży specjalne np. Centrozbyt sp. dla zbytu bydła i trzody),

2. Związek Rewizyjny Spółdzielni Kółek Rolniczych:

a) spółdzielnie rolniczo handlowe trudniące się równocześnie sprzedażą artykułów pierwszej potrzeby Składni ce Kółek Rolniczych oraz Sklepy Kółek Rolniczych z centralą gosp. Związek Ekonomiczny Spółdzielni Kółek Rolniczych.

3. Związek Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych spółdzielnie kredytowe.

4. Rewizyjny Sojuz Ukraińskich Kooperatyw:

- a) kredytowe z centralą finans. Centrobank,
- b) spożywcze z centralą gosp. Narodna Torhownia,
- c) mleczarskie z centralą gosp. Małosojuz,
- d) roln. - handl. z centralą gosp. Centrosojuz i Sojuz dla chowu i zbytu bydła.

5. Ruski Związek Rewizyjny:

- a) spółdzielnie kredytowe,
- b) spożywcze,
- c) mleczarskie.

Wreszcie istnieje kilka mleczarni prowadzonych pod kontrolą M. T. R., pod zarządem i kontrolą którego pozostają również Sklepy Kółek Rolniczych.

Piotr Suchodolski.

Znaczny spadek cen towarów włókienniczych.

Wobec wahań cen przędzy i płynących stąd trudności kalkulacyjnych, wypuszczenie nowego cennika towarów włókienniczych na sezon letni napotykało na znaczne trudności. Obecnie jednak na podstawie opracowywanych przez kilka firm włókienniczych cenników, które mają się ukazać

w najbliższym czasie, można stwierdzić, że ceny gotowych towarów na sezon letni br. są naogół niższe o 10—30 proc. od cen w sezonie letnim ub. roku. Uwzględniając spadek cen bawełny, różnica wyniesie 5 do 18 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Wzrost spożycia cukru w Polsce.

Podczas gdy w ciągu roku gospodarczego 1929/30 spożycie cukru w Polsce zmniejszyło się o 9,5 proc. w stosunku do r. 1928/29, w ciągu ostatnich 3 miesięcy ub. r. spożycie cukru na rynku wewnętrznym wzrosło o 3,5 proc. w porównaniu z tym samym okre-

sem r. 1929. Fakt nietylko zatrzymywania spadku spożycia cukru, ale i nieznacznego podniesienia, należy uważać za objaw bezwarunkowo bardzo pomyślny. Dużą zasługę w tym względzie należy przypisać dodatnim skutkom propagandy spożycia cukru.

Eksport naszego przem. hutniczego.

W r. ub. 34,8 proc. wytwórczości naszych hut żelaznych, skierowane było na eksport. Przedewszystkiem więc uzyskały nasze huty dwukrotnie znaczne zamówienia dla Rosji Sowieckiej. Pierwsze z tych zamówień zaczęto wykonywać na początku, drugie zaś w lipcu ub. roku. Tonaż każdego z nich wynosił około 200.000 ton, a wartość około 1.90.000 f. szt. Zamówienia te zre-

sztą doszły do skutku w bardzo ciężkich warunkach, płacne są bowiem w wekslach 18-miesięcznych, gwarantowanych częściowo (w 40 proc. dla żelaza handlowego i w 45 proc. dla blachy) przez rząd polski. Weksle te w 60 proc. przyjmują do dyskonta Bank Polski i Bank Gospodarstwa Krajowego, pozostała zaś część musi być dyskontowana w bankach prywatnych.

Refleksy porozumienia państw rolniczych.

Pierwsze miesiące b. r., będą pierwszą praktyczną próbą oparcia stosunku krajów rolniczych do krajów przemysłowych Europy środkowej na nowych zasadach. Rozpoczynają się bowiem rokowania handlowo - polityczne między Austrią z jednej a Rumunją, Węgrami i Jugosławią z drugiej strony. Austria wystąpi na tych rokowaniach zapewne już z gotowymi projektami monopolistycznymi w dziedzinie handlu zbożem, mąką, a nawet i trzodą chlewną. Znamienne jest, że Niem-

cy dla swych rokowań z Rumunją obrali jako miejsce Wiedeń, a ponieważ rokowania niemiecko - rumuńskie i austriacko - rumuńskie prowadzone będą niemal równocześnie, można już w tem samym upatrywać zewnętrzny wyraz solidarnego występowania obu tych państw wobec krajów rolniczych. Konferencje wiedeńskie będą niejako drugim etapem na drodze zbliżenia i współpracy krajów rolniczych, a zadaniem ich będzie szukanie drogi praktycznego zastosowania zasad wspól-

nej polityki handlowej, ustalonych na konferencjach w Warszawie, w Bukareszcie i Białogrodzie.

Kronika gospodarcza.

= Zwyżka kursu nowej dolarówki. Dzięki bardzo znacznemu zainteresowaniu nową „dolarówką” (seria III), kurs wspomnianych obligacji podniósł się na giełdzie warszawskiej, osiągając wczoraj kurs 49 zł. Wobec dużej popularności „dolarówki”, należy się liczyć z dalszą zwyżką jej kursu, który niewątpliwie osiągnie niebawem cenę emisyjną t. zn. 6 dolarów

Z GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, dnia 28 stycznia.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90 i pół.

W transakcjach międzybankowych placono za: Nowy Jork 8.9130—8.91 i pół, Londyn 43.30—43.33, Zurych 172.55—172.65, Praga 43.39—43.42, Wiedeń 125—35—125.45, Berlin 212—212.10.

Na giełdzie akcyjnej prawie zupełnie za stoj. — Dolarówka notowała zł. 48—49. Poza tem usposobienie bez ochoty.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 28 stycznia. (Tel. wł.) Obroty mniej niż średnie. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.9125. Rubel złoty 4.76.

Obroty akcjami minimalne.

Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

za 100 kg loco stacja nadawania paritas 200 km.)	złotych	
	od	do
pszenica dworska ex 1930	20.75	1.25
pszenica zbiorowa ex 1930	19 —	19.50
żyto jednol. ex 1930	14.50	14.7
żyto zbiorowe ex 1930	13.75	14 —
jęczmień browarowy	17.50	18 —
„ przemysłowy	14.50	15 —
„ pastewny	—	—
owies małop. ex 1930	18 —	18.50
zaczyszczony	16 —	16.50
kukurudza rumuńska	21 —	22 —
ziemniaki przemysł.	—	—
fasola biała	28 —	39 —
„ kolorowa	—	—
„ krasa	29 —	30 —
groch 1/2 Victoria	24.50	26.60
poln	18 —	20 —
bobik	22 —	23 —
wyka czarna	24.75	25.25
szara	21.25	22.25
siano słodkie pras.	7 —	8 —
słoma prasowana	4.50	5 —
hreczka	27 —	28 —
len	44.50	45.50
tubin niebieski	19 —	20 —
rzepak ozimy ex 1930	42.50	43.50
otręby żytnie	11 —	11.25
„ pszenne	11.50	11.75
kasza hreczana 50% pol.	51 —	53 —
kasza jaglana	60 —	62 —
proso kraj.	—	—
makuchy lniane	26 —	27 —
mak niebieski	95 —	105 —
„ siwy	70 —	75 —
konieczyna czerw. natur.	240 —	260 —

za 100 kg. loco wagon Lwów towar proveniencji woj. lwowskiego na wschód od Lwowa	od	do
pszenica dworska ex 1930	22.25	23.7
pszenica zbiorowa	20.50	21 —
żyto jednol. ex 1930	17 —	17.25
żyto zbiorowe	16.25	16.50
jęczmień przemysł.	16.75	17.25
owies mał. ex 1928	20.50	21 —
mąka pszenna 65%	39 —	40 —
„ żytnia typ urzędowy	29 —	30 —
otręby żytnie	11.25	11.50
„ pszenne	11.75	12 —
siano	10.50	12 —
kasza jęczmienna grubsza	30 —	31 —
pećak Nr. 10	32 —	33 —

STANDARTY:

Pszennica dworska	756 — g/l
Pszennica zbiorowa	737.5 —
Żyto jednolite	710 —
Żyto zbiorowe	692.5 —
Owies	451 —
Owies zadeszczony	441 —
Jęczmień dworski	671 —
Jęczmień przemysłowy	637 —

ZBOŻE.

Lwów, dnia 28 stycznia.

Sytuacja naogół bez zmiany. Otręby żytnie i pszenne zniżają w cenie. Tendencja nadal zniżkowa, usposobienie słabe.

Nowe postępy techniczne w rolnictwie.

W czasach ostatnich dokonywa się duży przewrót w dziedzinie produkcji rolniczej, dzięki pracy techników całego świata.

Buduje się i konstruuje coraz to nowsze maszyny rolnicze, których zadaniem jest ułatwić gospodarce rolną, doprowadzić do potania kosztów produkcyjnych w rolnictwie i spotęgować wytwórczość. Stosuje się światło elektryczne w hodowli drobiu, montuje coraz lepsze systemy wylegarni drobiu, obmyśla coraz praktyczniejsze sposoby eksploatacji w gospodarstwie nabiłowem, przy odpowiednim zastosowaniu maszyn.

Aeroplanów używa się dziś do tępienia szkodników niszczących sady, lasy i zasiewy, do przeprowadzania siewów na wielkich przestrzeniach. Kombinuje się coraz nowe typy orężerji i szklarni, ażeby przenieść tam masową i ulepszoną produkcję jarzyn i owoców.

Mimo spadku cen na zboże, technicy rolni w ścisłym porozumieniu z agronomami, chemikami i higienistami, obmyślają nieustannie sposoby zwiększenia produkcji zboża. Starodawna jeszcze chińska metoda, polegająca na

sadzeniu, a nie zasiewaniu żyta czy pszenicy,

stosowana jest dziś w wielu krajach z dużym nakładem energii i środków finansowych i zaczyna wydawać imponujące rezultaty. W Niemczech np. metoda obsadzania pól flancami zbóż zaczyna stawać się bardzo popularna, tem więcej, że — jak tam obliczono — dawać może rocznie nawet przy bardzo niskich cenach o 2 miliardy zysku więcej, niż dotąd w gospodarstwie narodowem. Sadzenie zbóż napotykało tam jednak trudności ze względu na uciążliwą pracę, jaka związana jest z tego typu gospodarką. Skonstruowano więc specjalną maszynę, która szybko dokładnie i tanio sadi flance.

Pod Nauen, stosuje się obecnie, w tamtejszem laboratorium techniczno-rolniczem jeszcze inne pomysły. Jak wiadomo, niesłychanie ważną rolę odgrywa w gospodarce rolnej

produkcja paszy dla bydła.

Niestety, rzadko tylko zbiory jej są wystarczające. Laboratorium w Nauen postanowiło uregulować tę sprawę. Długi czas próby nie dawały rezultatu. Była to przecież walka z naturą i siłami przyrody. Ostatecznie jednak — udało się. Odtąd rolnik będzie mógł produkować sobie tyle paszy, ile będzie potrzebował. Recepta zaś jest taka: trzeba stosować automatyczne nawadnianie przeznaczonego na produkcję paszy pola (do tego celu zmontowano już aparaty), trzeba specjalnie nawozić pole i zastosować kilka innych pomysłów.

Wynik będzie taki, że przyspieszy się produkcję traw do tego stopnia, iż dojrzewanie traw będzie zamiast dotychczasowych tygodni — dniami tylko. I zamiast dwóch, trzech sianokosów, będziemy mieli w tym samym czasie dziesięć do dwunastu!

Do pokosów używane będą specjalne maszyny, a ażeby trawa mogła być szybko użyta jako siano inne maszyny przyspieszą jej wysuszenie, sprasują anietycznie i dostawia do żłobów.

Albo inny pomysł. W Ameryce doprowadzono do 39-letniej, żmudnej pracy w laboratorium Walker-Gordona, przy pomocy Edisona, do zmontowania rotacyjnej młeczarni, która

pozwala w ciągu 12 i pół minut obmyć 50 krów, osuszyć je, i w sposób absolutnie higieniczny wydoić.

Mleko dostaje się tu do specjalnych zbiorników przedtem wysterylizowanych, a stąd do flaszek. Zważywszy że w Ameryce karmi się powszechnie niemowlęta z flaszeczek, aparatura jest tak urządzona, że zapewnia także odpowiednią ilość takich flaszek, gwarantując higienę. Także i szpitale zyskują ogromnie na tem, nie mówiąc już o możliwości ogólnego podniesie-

nia się higieny w dziedzinie produkcji młeczarskiej.

Owa rotacyjna młeczarnia, nazwana „Rotoloktors”, jest cudem techniki. W kilku słowach można ją tak opisać. Jest to hala okrągła, na której posadzone znajduje się obrzynie koło obrotowe. Od środka tego koła idą ścianki 50 boksów. Każdy ma własną maszynę, a wszystkie są uzależnione od guziczka elektrycznego, znajdującego się w bocznym pokoju. Za pociśnięciem guziczka podłoga zaczyna powoli obracać się, otwierają się drzwi zewnętrzne boksów i do każdego z nich wpędza się krowę. Boksy są oświetlo-

ne elektrycznością. Słychać szum wody. Krowy otaczają natryski. Potem specjalne szczotki elektryczne ładą sobie to korpuse krowy. Trwa to kilka sekund. Teraz osusza krowy prąd suchego powietrza, na każdą z nich opada gumowy pierścień idący od grzbietu w dół cewki chwytają automatycznie za wymiona i zaczyna się dojenie. Mleko idzie do zbiorników szklanych, przyciemnionych, aby się jego ilość i jakość, a potem maszeruje do flaszek, te zaś są automatycznie korkowane i na transmisjach odsyłane do magazynu.

A. Ky.

DZIAŁ RADJOWY

Kwestje gospodarcze w radio.

W dniu dzisiejszym rozgłoszą nasza nade o godz. 15 pierwszą audycję gospodarczą. Dział ten, którego kierownictwo powierzono współpracownikowi naszego pisma, dypl. abs. W. S. H. Z. p. Marianowi Stawińskiemu, należąc będzie bezwzględnie do ważniejszych ze względu na ogólną wartość i aktualność poruszanych problemów.

Zagadnienia gospodarcze są dziś bowiem ważne tak w życiu społeczeństwa jak i poszczególnych jednostek — zwłaszcza w czasie obecnego kryzysu, w swych bezlitosnych szponach miażdżącemu cały niemal świat.

Dziedzina gospodarcza — to świat cały — świat zjawisk niejednokrotnie zawiłych i niespodziewanych, a mimo to zasadniczych i podstawowych dla istnienia człowieka — rodziny — społeczeństwa.

To też dziedzina ta dysponująca ty-

siacami wprost problemów, których ujęcie z rozmaitych punktów widzenia przeprowadzi się odpowiednio do wymogów ogółu radiosłuchaczy — żywo powinna zainteresować nie tylko sfery gospodarcze; każdego, któremu nie obca jest walka o lepsze jutro. Tem bardziej, że w omawianych „Aktualnościach gospodarczych”, w przeciwieństwie do podawanej periodycznie przez stację warszawską kroniki gospodarczej, poruszać się będzie tematy aktualne, rozstrząsające pewne kwestje gospodarcze na sposób feljetonowy. — Poza tem rzeczy praktyczne z dziedziny towaroznawstwa oraz naukowej organizacji pracy, której popularyzowanie u nas — jest poprostu nakazem chwili, wreszcie kronika miejscowa gospodarcza — jako dalsze punkty tygodniowej pogadanki gospodarczej, zdobędą zapewne wielu sympatyków.

Program radiowy.

Czwartek 29 stycznia.

Lwów (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astron. w Warszawie, helnału z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10—12.35: Płyty gramofonowe. 12.35: Tr. z Warszawy. XIV. koncert szkolny z Filharmonii Warsz., zorganizowany przez Wydz. Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy wspólnie z P. R. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimskiego, chór męski „Harfa” pod dyr. Wacława Lichmana, Adam Dobosz (tenor) i Ludwik Urstełn (akomp.). Słowo wstępne — p. Tadeusz Mayzner. Utwory Edwarda Griega. 14.00—14.30: Przerwa. 14.30: Tr. z Warszawy. „O czym wiedzieć powinna dobra gospodyni” — „Wolne chwile pani domu”, wygłosi p. Wanda Dobrzańska. 15.00: Przegląd gospodarczy. Lwów. 15.20: Płyty gramofonowe. 15.35: Tr. z Warszawy. Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 15.50: Tr. z Wilna. „Moja technika fotograficzna”, wygłosi p. Jan Bułhak. 16.15: Koncert z płyt gramofonowych. 16.45: „Costanza-Gdyńia”, pogadanka p. Marii Perschke-Huszczanlekiej. 17.00: Płyty gramofonowe. 17.15: Tr. z Krakowa. „Zimowe piękno naszych gór”, wygł. prof. dr. Walery Goetel. 17.45: Arle operowe w wykonaniu p. Very Kościńskiej (sopr.). Recital skrzypcowy p. Marii Jaworowskiej Bańkowskiej. Akomp. p. Zofia Śniadowska. 18.45: Rozmaitości. 19.10: Tr. z Warszawy. Giełda rolnicza. 19.25: Płyty gramofonowe. 19.35: Odczytanie programu na dzień następny. 19.40: Tr. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. 19.55: Płyta gramofonowa. 20.00: Tr. z Warszawy. Felieton pt. „Moja znajoma”, wygł. p. Ewa Ostalciewiczówna. 20.30: Tr. z Warszawy. Koncert i kwadras literacki. 22.00: Felieton z Warszawy. 22.15: Płyty gramofonowe. 22.50—23.00: Tr. z Warszawy. Komunikaty. 23.00—24.00: Muzyka taneczna z Palais de Danse „Bristol” we Lwowie, orkiestra pp. Artura Golda i Jerzego Peters burskiego.

Warszawa (1411). Godz. 16.15. 17.00 i 19.25: Muzyka z płyt gramofonowych. 12.35: XIV. koncert szkolny z Filh. Warsz. 16.45: Felieton pt. „Telewoxy w przyszłej wojnie”. 17.45: Koncert pośw. twórczości P. Maszyńskiego. 20.00: „Przemysłnicy”, felieton wygł. p. Dehnelówna. 20.30: Koncert z płyt gramof. 22.00: Felieton „Narodziny grosza”, wygł. Wł. Terlecki. 23.00: Muzyka taneczna. — Lipsk (259). 19.30: Koncert muzyki operetkowej. — Londyn (261). 23.00: „Stop press” — rewja Johna Watta. — Królewiec (276). 20.45: Koncert muzyki romantycznej. — Bukareszt (394). 20.30: Koncert symfoniczny. — Rzym (441). 17.00: Koncert kameralny. 20.40: Koncert z udz. kwartetu rzymskiego. — Wiedeń (516). 19.35: Piosenki wiedeńskie. 20.45: „Wieczór zimowy w wiejskiej chacie” — słuchowisko. — Ryga (524). 19.03: „Kobieta, której całować nie należy”, operetka. — Budapeszt (550). 19.10: Orkiestra cygańska.

Warszawa (1411). Godz. 12.10. 19.20 i 19.55: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.45: Koncert orkiestry detel 36 pp. 20.15: Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. — Lipsk (259). 20.30: „Roesselsprung”, operetka A. Schefflera — Londyn (261) 20.45: Wodewil. 22.30: Edward Drugi, tragedia Marlowe. — Wrocław (325). 21.10: „Dzieje małego człowieka”, sztuka ludowa w/g. A. France’a. — Bukareszt (394). 20.00: „Carmen”, opera Bizeta. — Beru (403). 20.35: Przeboje i muzyka operetkowa. — Berlin (419). 19.20: Wesołe piosenki. 20.35: „Hamlet”, dramat Szekspira. — Langenberg (472). 20.00: „Die goldene Meisterin”, operetka Eyslera. — Wiedeń (516). 20.00: Arle i plóśni odświeża U Urbano. — Ryga (524). 20.20: Koncert muzyki polskiej. Sol. fort. Fr. Łukasiewicz. — Budapeszt (550). 19.30: Tr. z Opery królewskiej „Tannhaeuser”. opera R. Wagnera. — Paryż (1724). 21.45: Radiokoncert. 22.30: „Ciboucielle” oper. Hahn.

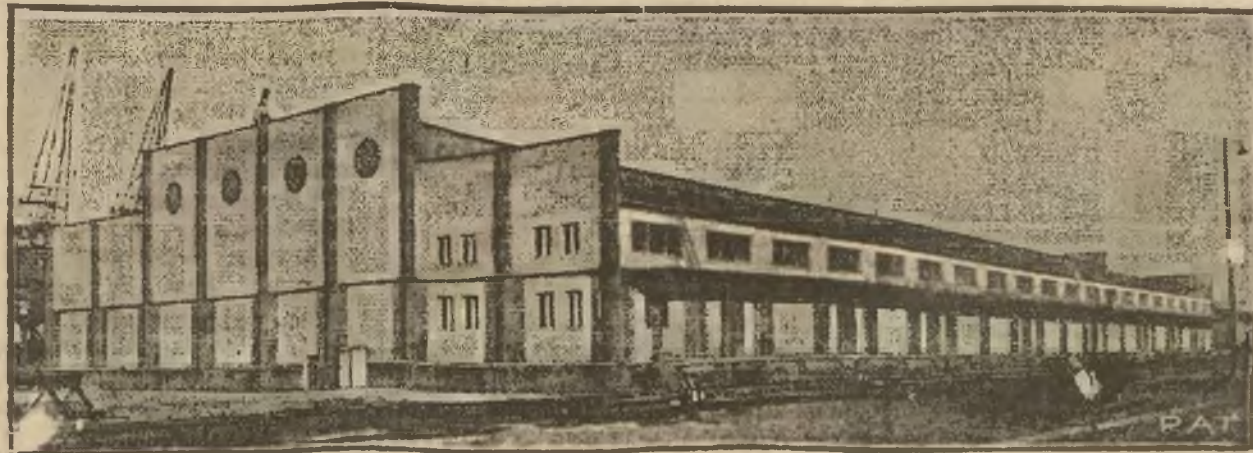


Model sukni na rok 1931. Znana gwiazda filmowa wytwórni „Metro” Kay Johnson, zdobyła pierwszą nagrodę na konkursie mody w Hollywood za suknię, w której ją widzieliśmy na powyższej fotografii.

Piątek, 30 stycznia.

Lwów (385). Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astron. w Warszawie, helnału z wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10—12.35: Koncert z płyt gramofonowych. 13.30—15.35: Przerwa. 15.35: Na marginesie ruchu zawodowego. 15.50: Tr. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Requinay. 16.15: Tr. z Warszawy. „Kacik krótkofalowy”, komunikat Polskiego Związku Krótkofalowców. 16.25: „Od krztu do ożenacki”, zwyczajne weselne na wsi (z piosenkami), zebrał i ułożył p. Józef Wieszczyk. Wykonawcy: Józef Wieszczyk i Józef Zubik. Układ muzyczny p. Tadeusza Seredynskiego. 17.15: Tr. z Warszawy. „Nowojorskie drapacze chmur i „Waszyngtońskie ogrody”, wygł. p. Wanda Pełczyńska. 17.45: Tr. z Warszawy. Koncert orkiestry detel 36 pp. pod dyr. Stefana Siedzińskiego. 18.45: Rozmaitości. 19.10: Audycja poświęcona pamięci Jara Zahradnika. Prelekcje wygł. p. Tymoteusz Terlecki. Recytacja w wyk. p. Leopolda Pobóg-Kielanowskiego. 19.40: Tr. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. 19.55: Płyta gramofonowa. 20.00: Tr. z Warszawy. Pogadanka muzyczna p. K. Stroningera. 20.15: Tr. z Warszawy. Koncert symfoniczny z Filharmonii Warsz. w wykonaniu orkiestry filharmonicznej pod dyr. Grzegorza Fitelberga i Steina Frankela (skrzypce). Tr. z Warszawy. Komunikaty. Skrzynka pocztowa techniczna, korespondencje bieżące omówi p. inż. Józef Miński.

Warszawa (1411). Godz. 12.10. 19.20 i 19.55: Muzyka z płyt gramofonowych. 17.45: Koncert orkiestry detel 36 pp. 20.15: Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. — Lipsk (259). 20.30: „Roesselsprung”, operetka A. Schefflera — Londyn (261) 20.45: Wodewil. 22.30: Edward Drugi, tragedia Marlowe. — Wrocław (325). 21.10: „Dzieje małego człowieka”, sztuka ludowa w/g. A. France’a. — Bukareszt (394). 20.00: „Carmen”, opera Bizeta. — Beru (403). 20.35: Przeboje i muzyka operetkowa. — Berlin (419). 19.20: Wesołe piosenki. 20.35: „Hamlet”, dramat Szekspira. — Langenberg (472). 20.00: „Die goldene Meisterin”, operetka Eyslera. — Wiedeń (516). 20.00: Arle i plóśni odświeża U Urbano. — Ryga (524). 20.20: Koncert muzyki polskiej. Sol. fort. Fr. Łukasiewicz. — Budapeszt (550). 19.30: Tr. z Opery królewskiej „Tannhaeuser”. opera R. Wagnera. — Paryż (1724). 21.45: Radiokoncert. 22.30: „Ciboucielle” oper. Hahn.



Państwowy Magazyn, przy kanale im. Marszałka Piłsudskiego w Gdyni.

OGŁOSZENIA.

Każdy numer dowodowy liczy się 25 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ 12 groszy za wyraz.

Fortesjan „Schweigholera“ króciutki, krzyżowy, znakomity i inne pierwszorzędne prawdziwie kupujący nabędzie bardzo korzystnie Kopernika 26 skieniański. 449

Las z ziemią sprzedaje się. Informacji tylko przez listy polecone: Koki, pow. kci, wojew. Wołyńskie skrzynka poczt. 9 Dobrosławski. 418

IMPORT WIN

Wino, koniak, kawy i herbaty.
T. Cieśliński, Lwów, ul. 3 Maja 5.

Medie różnego rodzaju najkorzystnie nabyć można u znanej firmy „**DOROTEUM**“ SAPIENY 14. Telef. 15-01. Ugodne warunki. 7165

Watek, opatrunki, irygatory, artykuły gumowe poleca drogeria Kozłowski. Lwów, ul. Orzeł 34a telefon 83-81. 3

Zegarki, zegary, budziki firm pierwszorzędnych najtaniej poleca W. Buszek Lwów, Akademicka 6 tel. 18-48. 7

Piękne kwiaty toaletowe gotowe i na zamówienie Pełczyńska 1/II. 453

POSADY POSZUKIWANE 5 groszy za wyraz.

Siostra pielęgniarka C. K. Ukończyła wyższą szkołę masażu leczniczego, gimnastykę Zanderowską, kaloteknię Warszawską poszukuje odpowiedniej pracy na parę miesięcy w miesiącu. Oferty do Sowa pod „D“. 396

Kształca — wiek — wykształcenie średnie, duża rutyna hodowla, mleczarstwo, bar ki, pierwszorzędne polecenia, skromne wymagania, szuka posady ordynaryjnej ewentualnie kawalerskiej. Pośrednictwo — nagrodzie 100 dol. Administracja do Czernichowiaka. 292

BECKALTER-bilansista, katolik, pragnie zmienić posadę, ewent. od zaraz. Zakłada również księgi wszystkimi systemami, sporządza i rewiduje bilanse, kasowe zgłoszenia pod „bilansista“ do Administracji. 358

NAUKA I WYCHOWANIE 10 groszy za wyraz.

Kurs tańców rozpoczynamy 3 lutego Nowicy. Piłsudskiego 16. 440

Rodowita francuska z dyplomem udziela lekcji. Zgłoszenia do Adm. pod „Konwercja“. 454

Rodowita Angielka dyplomowana udziela lekcji. Zgłoszenia do Administracji pod „Albon“. 455

BENZYNA

potaniała

1 LITR -- 75 GROSZY!

Sprzedaż w stacjach benzynowych „GAZOLINA“ Skł. Akc. we Lwowie, ul. Sapiehy — róg ul. Szaszkewicza oraz ulica Romanowicza 9.

Germanistka rutynowana nauczycielka wyucza szybko najnowszą metodą konwersacji, literatury i korespondencji niemieckiej. Adres w Administracji. 327

WOLNE POSADY 10 groszy za wyraz.

Poważny dochód uboczny bez uchybienia własnej godności mogą osiągnąć panie i panowie z towarzystwa, polecając znany artykuł, który ma łatwy i duży zbył. Kapitał niepotrzebny. Zgłoszenia pod: „Stały dochód“, Biuro Ogłoszeń Par, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11. 472

Znana firma „Warszawianka“ pracownia kostiumów i sukien damskich, we Lwowie, Kochanowskiego 11, poszukuje spółnika lub spółniczki z kapitałem, celem prowadzenia modelowej konfekcji. 471

POMOC LEKARSKA

Stomatolog-dentysta
Dr. med. A. Bochner-Rostowa
ordynuje od 9-1, 3-6. 131
Lwów, ASNYKA 3, parter.
Laboratorium techniczno-dentystyczne.

WIEŻKANIA, SKLEPY, I OKALE 10 groszy za wyraz.

Wynajmę piękny, słoneczny pokój z przedpokojem, łazienką, nowoczesnym komfortem, wejściem z klatki schodowej, obsługą, ewentualnie utrzymaniem, urządzeniem telefonu, dobrze sytuowanemu katolikowi, panu lub pani. Kochanowskiego 8, drzwi 38 Dozorca wskazuje. 456

Umeblowany pokój lub 2, z użyciem kuchni ul. Gołaba 11. II. p. 452

ROZNE DO MIESIENIA 10 groszy za wyraz.

MEBLE KLUBOWE I SALONOWE

gotowe i na zamówienie oraz przyjmuje wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne tak w miejscu jak i na prowincji

PRACOWNIA TAPICERSKA WŁ. PROKOPEK

Lwów, ul. Zimorowicza 1. a.
Telefon 48-25. 11

Inserujcie w „Słowie Polskim“

Korzystajcie z okazji!

Wyszedł Katalog książek po cenach zniżonych.

Próba z Katalogu:

	Zł.
Chesterton K. O mądrości ojca Browna. Zamiaszt 6.50	2.50
Cepnik Ignacy Mościcki. Zamiaszt 6.—	3.50
Joyce C. Przygody brygadiera Gerarda. Zamiaszt 5.—	2.—
Galsworthy. Patrycjusz. Zamiaszt 6.—	3.—
Istrati P. Rzeź na pustyni. Zamiaszt 5.—	2.—
Karczewski J. Bakcył. Pow. Zamiaszt 7.—	3.50
Korczak J. Dziecko salonu. Zamiaszt 2.—	1.—
Kubala L. Szkice historyczne. Zamiaszt 12.—	6.—
Lawrence T. Bunt arabów. Zamiaszt 7.—	3.—
Burza nad Azją. Zam. 7.—	3.—
Mann T. Niebieski ptak. Zamiaszt 5.—	2.—
Smierć w Wenecji, opr. Zamiaszt 3.60	2.—
Orkan Wł. Pomór. Zam. 3.—	1.50
Pirandello. Cień Macieja Pasca. Zamiaszt 8.—	3.50
Przytycki St. Dzieci szatana. Zamiaszt 7.—	3.50
Homo sapiens I, Na rozstaju. Zamiaszt 5.—	2.50
— — II Po drodze. Zamiaszt 5.—	2.50
— — III. W Maelstromie. Zam. 5.—	2.50
Mocny człowiek. Zam. 6.—	3.—
Wyzwolenie. Zamiaszt 6.—	3.—
Święty gaj. Zamiaszt 6.—	3.—
i wiele innych.	

Ekspedjuje: 66

Księgarnia Iow. Szkoły Lud.
we Lwowie, Satorogo 32.
Tel. 51 80. PKO. 153,222

Wypożyczalnia

SZTUK TEATRALNYCH

Dla Teatrów Amatorskich

wynajmę na prowincję sztuki teatralne, wyznaczone w Księgarniach, oraz Reje, skece, operetki. 470

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT Nr. 25.
Telefon 170-21. M. Rozowicz.

PIANINA

nowe krajowe zagraniczne od zł. 2.100 na dogodne spłaty. Nowacki i Ska ul. Piłsudskiego 17. 443

Trzy siostry

romans H. Courths - Mahler.

Autoryzowany przekład

Ksawery Pałeczkiej.

(Ciąg dalszy.)

Zofia bystre okiem spostrzegła, jak srodeczne nici zawiązały się między Henrykiem a Ludwiką. Dziwnym trafem w Zofii, zazwyczaj zimnej, rozgorzało serce dla pięknego porucznika.

Nie zwykła odmawiać sobie czegoś lub krępować się względami, gdy chodziło o jej siostrę, używała wszelkich sposobów kokieteryj, by pozyskać miłego porucznika. Piękność jej, fascynujący wzrok, urok i tryskający dowcip opętały Henryka. Zofia umiała ułagodzić mężczyznę — a w tym wypadku zależało jej na tem bardzo, pragnęła bowiem odnieść zwycięstwo nad Ludwiką.

W szale, który zmysły jego opętał, zapominał Henryk, czem mu była Ludwika przed przyjazdem siostry.

Zofia, choć sama była mocno zajęta porucznikiem, miała świadomość, że miłość tę należy jeno jako flirt uprawiać, wpłatała go więc niebawem w

prawidłowy flirt.

Przez myśl jej nawet nie przeszło poślubić ubogiego porucznika. Sercem mogła obdarzyć pięknego mężczyznę, ale ręka — tylko takiego, któryby dla jej urody sprawił odpowiednie ramy. Uważała flirt z Henrykiem za miłą rozrywkę do czasu, aż się zjawi bogaty konkurent.

Wiedziała, że Henryk, zanim wrócił, zajęty był Ludwiką i że to jego uczucie odwzajemnia, uważała jednak za stosowne udawać, że nie o tem nie wie. Zresztą nie miała żadnych skrupułów wobec siostry.

Ludwika odczuła głęboko zmianę, zaszła w uosobieniu Henryka. Unikała jej, odkąd Zofia się ukazała. Ludwika była zbyt dumna, by okazać swe cierpienie, szczególnie wobec Henryka, który nie powinien się być tego do myśleć. Ileż z nim się widywała, była pozornie spokojną, choć nieco chłodniejszą i tak dzielnie panowała nad sobą, że Henryk przypuszczał, iż Ludwika go nie kocha. Odechnął swobodnie.

Henryk był tak opanowany wdziękiem i kokieteryją Zofii, iż cały płonął namiętnością. Nie miał oczu dla innej kobiety, przy Zofii wszystkie inne pozostawały w cieniu.

Nie przeczuwał, że zamienił kłopot

na błyskotkę. Zofia bowiem, nie zdradzając swego istotnego charakteru, umiała przybierać pozory szlachetności!

Gdy dorożka Randolfów zatrzymała się przed willą Walentynów, dochodziły już wesołe głosy z ogrodu. Było to dowodem, że już wiele osób bawiło w tym gościnnym domu.

Randolfowie złożyli rzeczy w garderobie a panie poprawiły toalety, poczem weszli do sali ogrodowej, gdzie ich przyjmowali gospodarze domu.

Radca komercyjny Walentyn był średniego wzrostu i mimo znacznej tu szy poruszał się swobodnie. Mocno przerzedzone włosy i mała spiczasta bródka były już przyprószone siwizną a dziwnie przenikliwe oczy zdradzały w nim człowieka rozumnego, choć niezbyt sympatycznego. Mimo żywego usposobienia i uprzejmości całe jego zachowanie wskazywało na pewną rezerwę.

Żona radcy liczyła około pięćdziesiątki. W czarnej koronkowej sukni, którą miała na sobie, uwydatniała się jeszcze bardziej jej nadmierna szczupłość. Włosy jej niemal białe odbijały od prawie żółtej twarzy, oczy ciemne zaszponione ożywiały się jeno, gdy pa-

trzyła na syna. Wówczas wyraz jej twarzy stawał się wymowny i świadczący o przeżytych cierpieniach zbolelej duszy, której jedynym promieniem była miłość macierzyńska.

Kobieta ta, mimo przepychu, który ją otaczał, czuła się nieszczęśliwą.

Randolfów przyjęto nader uprzejmie, ci zaś złożyli Walentynom życzenia do powrotu i wyzdrowienia ich syna.

Gdy major szukał oczyma młodego Walentyna, rzekła doń radeżyni:

— Mój syn znajduje się obecnie w ogrodzie, młodzież się tam zabawia. Państwo przypominacie sobie może mego syna, córki wasze, były jeszcze małymi dziećmi gdy nasz syn wyjechał.

Wszystko to wypowiedziane było uprzejmie, ale chłodno. Wogóle sztywne ruchy Walentynowej stanowiły przeciwieństwo żywych ruchów jej męża.

Ta para małżeńska składała się z samych kontrastów.

Tych dwoje ludzi, związanych jeno zewnętrznymi warunkami, nie miało zrozumienia dla siebie. Dopiero w ostatnich latach zbliżyła ich troska o jedynego syna i żal za córką utraconą w kwiecie wieku.

(C. d n.).